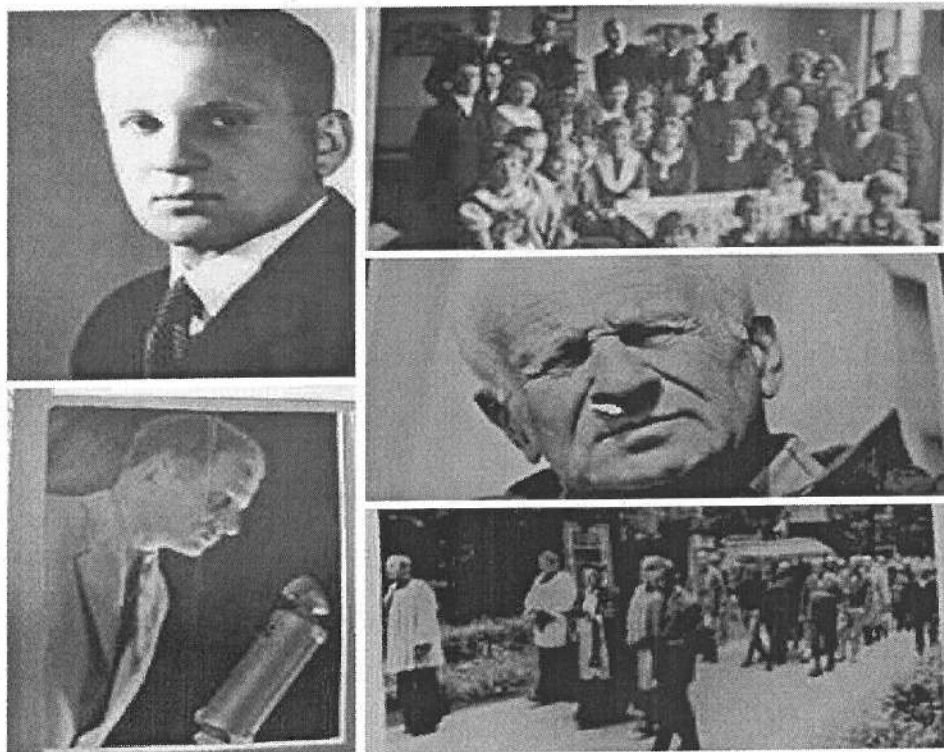


**Ogólnopolski Konkurs Losy Bliskich
i losy Dalekich – życie Polaków
w latach 1914-1989**



**„ Tadeusz Staich - życiorys wpisany w krajobraz
Ojczyzny”**

Paulina Kulas- Powiatowy Zespół nr 8 szkół Zawodowych i Ogólnokształcących
w Chełmku.

Opiekun naukowy – Elżbieta Kubas

Spis treści

I. Wstęp	2
II. Dzieciństwo i młodość Tadeusza Staicha	3
II.1. Rodzice.....	3
II.2. Trudne lata edukacji i pierwsze sukcesy literackie	5
II.3. Studia i pierwsze doświadczenia pedagogiczne	8
III. Okres wojny i okupacji	9
II.1. Nauczyciel, dziennikarz, poeta i reżyser.....	9
III.2. Pisarz i edytor.....	11
III.3. Żołnierz	13
IV. Pierwsze powojenne lata – praca w radiu	14
V. 33 lata w Zakopanem	14
V.1. Przewodnik, propagator góralszczyzny, felietonista	14
V.2. Pisarz, poeta, reżyser, juror	16
VI. Powrót do Krakowa.....	18
VII. Ku pamięci	19
VIII. Załączniki	20

I. Wstęp

Mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Krakowem a Katowicami leży gmina, w skład której wchodzi dwie wsie: Bobrek i Gorzów oraz niespełna 10-tysięczne miasteczko Chełmek. Od zachodu okala je rzeka Przemsza, stanowiąca jednocześnie granicę pomiędzy Małopolską a Górnym Śląskiem. Na rozwój miasta, a tym samym na życie jego mieszkańców, wywarł duży wpływ czeski fabrykant obuwia Tomasz Bata, który w 1931 roku kupił tu od księcia Sapichy grunty i wybudował fabrykę obuwia.

W centrum miasteczka znajduje się park miejski, niewielki obszar z ławeczkami przy alejkach, gdzie można przysiąść, spotkać się z przyjaciółmi. To ważne miejsce dla wszystkich mieszkańców, tu odbywa się wiele cyklicznych imprez kulturalnych, jak np. Folklorystyczne Spotkania nad Przemszą, czy Dni Chełmka. Ostatnio dużo tu się „działo”: odnowiono muszlę koncertową w centralnej części parku, wybudowano fontannę, którą przyszedł obejrzeć. Nieopodal zauważyłam duży, skalny głaz z wrytym fragmentem wiersza Tadeusza Staicha. Potem przyszła jeszcze refleksja, że uliczka, przy której znajduje się miejska przychodnia zdrowia, także nosi imię autora wiersza. Pomyślałam wtedy, że musiał to być ktoś zasłużony dla miasta, skoro ma w nim własną ulicę, honorowe miejsce w parku.



*Granitowy kamień z wrytym tekstem poety
Park Miejski Chełmek*



Ulica Staicha w Chełmku

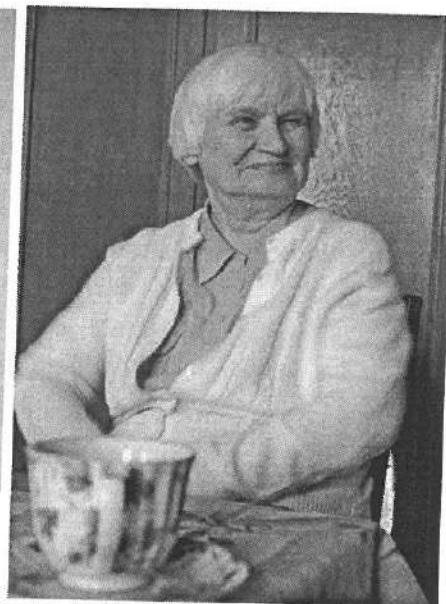
Swoje kroki skierowałam najpierw do Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Chełmku i po krótkiej rozmowie z jego dyrektorem Waldemarem Rudykiem, wiedziałam, że chcę poznać biografię, nieżyjącego już niestety, Tadeusza Staicha - poety, pisarza, pedagoga, dziennikarza, przewodnika górskiego, popularyzatora kultury podhalańskiej, żołnierza AK, który urodził się 6 września 1913 r. w sąsiadującym z Chełmkiem – Bobrku.

Moim głównym przewodnikiem po ścieżkach życia Tadeusza Staicha była jego żona, pani Zofia Stojalkowska-Staich, którą dwukrotnie odwiedzałam w jej mieszkaniu w Domu Literata przy ul. Krupniczej 22 w Krakowie. Jest to niezwykle mieszkanie, pełne pamiątek rodzinnych, regałów wypełnionych książkami pod sufit, z dużym portretem

Tadeusza Staicha na ścianie, przed którym pali się znicz. Każda znajdująca się tam rzecz ma swoją historię, w teczkach, segregatorach, albumach znajduje się wiele dokumentów, zdjęć, na których utrwalono koleje życia Bohatera tej pracy, a które i ja mogłam poznać dzięki życzliwości i cierpliwości mojej rozmówczyni.



Mieszkanie Pani Zofii i Tadeusza Staichów w Domu Literata w Krakowie przy ul. Krupniczej 22



Pani Zofia Stojalkowska-Staich

II. Dzieciństwo i młodość Tadeusza Staicha

II.1. Rodzice

By lepiej zrozumieć związki Tadeusza Staicha z chełmecką ziemią nie sposób pominąć historii życia jego rodziców. Maria (z domu Fukacz) i Kazimierz Staichowie rozpoczęli swą pracę nauczycielską w 1908 roku, po ukończeniu seminarium nauczycielskiego. Od 1911 r. pracowali razem w szkołach w Płokach, Bobrku, Gorzowie i Chełmku¹⁸.

Do 1912 r. do szkoły w Bobrku przychodzili i szybko odchodzili nauczyciele, aż 1 września tego roku "zamianowany został nowy nauczyciel Kazimierz Staich, który z pomocą księżnej Ogińskiej doprowadził wewnątrz szkoły do całkowitego porządku"¹⁹.

Maria i Kazimierz Staichowie pobrali się w 1912 r., a 6 września 1913 roku przyszedł na świat ich jedyny syn - Tadeusz, który po latach w swoich pamiętnikach tak opisywał krajobraz wokół szkoły, w której mieszkali:

(...) Jakie było moje dzieciństwo? Przede wszystkim – wiejskie, zielone. Budynek graniczył od południa i zachodu z ogrodem i sadem. Dalej, ku Wiśle ciągnęły się dworskie łąki i mokradła. Wieś była dość malownicza: chaty niskie, kryte „kicokami”, drogi polne pełne dzikich róż

¹⁸ Rozmowa z panią Zofią Stojalkowską-Staich w jej mieszkaniu w Domu Literata w Krakowie, ul. Krupnicza 22

¹⁹ Kronika Szkoły w Bobrku

*i czernic. Na północnym cyplu duży dwór i wspaniały pałac – zamek księcia Sapiehy, ostatnia twierdza konfederatów barskich. Obok kościół z romantycznym cmentarzem, a dalej lasy – lasy – lasy... . (...)*²⁰

Praca Marii i Kazimierza Staichów nie ograniczała się tylko do przekazywania wiedzy; oboje interesowali się losem swoich wychowanków i ich rodzin, wspierali ich, angażowali się w życie lokalnej społeczności. W 30-lecie pracy pedagogicznej i społecznej ukazały się na łamach „Echa Chełmka” - pierwszej w Polsce gazety zakładowej, wydawanej przez Spółkę Obuwia Bata - artykuły z podziękowaniami dla Państwa Staichów od ich wychowanków i współpracowników:

*(...)Szczególnie Bobrek pamięta te niezmordowaną Wychowawczynię, która w czasie wojny dzielnie walczyła z niedostatkiem, niosąc dźwiżyć szkolnej nie tylko oświatę i wychowanie w duchu patriotycznym, ale pomoc materialną ogólnej nędzy i strasznej powodzi, która nawiedziła tę wieś w roku 1915. W Gorzowie – brała czynny udział w Towarzystwie Szkoły Ludowej, reżyserując i kierując pracami Koła Dramatycznego, wygłaszając pogadanki gospodarcze, oświatowe i inne.(...)*²¹

*(...)Pracowałeś w Bobrku kochany Jubilacie – 11 lat, a owoce tej pracy dziś – jak i wtedy – w całej pełni stwierdzamy. Twoją zasługą jest stworzenie Kasy Stefczyka, w której niezmordowanie pracowałeś, aż do roku 1932, a która niesie dzisiaj pomoc szerokim rzeszom ludności. Tyś prowadził Katolickie Związki Młodzieży, z których karni i zahartowani przez Twój awangardowy patriotyzm chłopcy poszli w bój o Polskę. Ty – jako sekretarz – byłeś duszą gminy Bobrek. Nazwisko Twoje wypisane jest złotymi literami w Towarzystwie Szkoły Ludowej, gdzie jako założyciel i twórczy pracownik niosłeś „oświaty kaganek”. Założyłeś Kółko Rolnicze, aby przyjść z pomocą gospodarzom Chełmka, Gorzowa, Bobrku i Gromca – przez dostarczanie im zbóż do siewu. Bronieś dobrze majątku szkoły przed rekwizycją, pomagałeś w rozmaity sposób uciekinierom z wojsk zaborczych, a wreszcie, gdy Ojczyzna zawołała swoich synów, stanąłeś jako żołnierz z karabinem, by udowodnić, że potrafisz budować Ojczyznę pod każdym względem. (...) Prowadzisz Kursy Doksztalcające dla Starszych, jesteś współzałożycielem Związku Rezerwistów i T.S.L., jesteś członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, Klubu Sportowego. Założyłeś Polski Biały Krzyż, Ogródki Działkowe, stworzyłeś Komitet Rodzicielski - współpracowałeś z Komitetem budowy kościoła w Chełmku i kaplicy w Dębie.(...)*²²

Niedługo po wybuchu wojny rodzice Staicha musieli opuścić Chełmek, ponieważ gmina została przyłączona do Reichu i przenieśli się do Krakowa, gdzie Kazimierz kontynuował pracę nauczycielską, aż do śmierci (1950 r.). Tadeusz był związany emocjonalnie bardziej z matką. Ona miała artystyczną duszę, grała na fortepianie, robiła piękne wycinanki, układała krzyżówki. Musiała zajmować się domem i wychowaniem syna, gdyż ojciec z racji swych rozlicznych funkcji społecznych nie miał na to wiele czasu.

²⁰ T. Staich, pamiętniki *Jedno moje życie*, znajdujące się w zbiorach rodzinnych pani Z. Staich

²¹ A. Cholewa, *Jubileusz 30-letniej pracy wychowawczej Pani Marii Staichowej*, *Echo Chełmka*, nr 34, 1938 r.

²² K. Balon, *Jubileusz 30-letniej pracy nauczycielskiej, wychowawczej i społecznej p. Kazimierza Staicha*, *Echo Chełmka*, nr 32, 1938 r.

Kazimierz był surowy i ostro karał syna za nieposłuszeństwo, więc Tadeusz bał się ojca, ale z pewnością odziedziczył po nim duszę społecznika.²³

II.2. Trudne lata edukacji i pierwsze sukcesy literackie

Tadeusz przerabiał materiał pierwszej i drugiej klasy pod kierunkiem matki, a następnie uczył się w prywatnej szkole zakładu sióstr szarytek w Bobrku i szkołach powszechnych (Bobrek, Gorzów), w których kierownikiem był jego ojciec.

(...) Przyszedł czas na szkołę. Do klasy I i II nie uczęszczałem: uczyłem się w domu pod kierunkiem matki. Zdaje się, że do III klasy poszedłem do prywatnej szkoły sióstr szarytek w Zakładzie Sierot w Bobrku. Z nauczycieli pamiętam między innymi siostrę Zofię, która sama robiła cudne wycinanki i uczyła tych misteriów nas. Pamiętam, że wtedy robiłem bardzo piękne wycinanki, przedmiot podziwu mamy i znajomych. Ale był jakiś okres lub tylko sporadyczne dni, kiedy chodziłem do III lub IV klasy razem z chłopakami wiejskimi do mojego ojca. (...)

W Bobrku mieszkalem dziesięć lat (...) do 1923 roku, kiedy to samochodem księcia Sapiechy przeprowadzaliśmy się do następnej wioski - Gorzów, gdzie ojciec dostał kierownictwo, a matka również miała uczyć (...) Z Gorzowa, po ukończeniu szkoły powszechnej, oddali mnie rodzice w 1924 (wrzesień) do klasy I gimnazjalnej w konwikcie księży pijarów w Rakowicach pod Krakowem. Zakład ten uchodził wówczas za najlepszy w Polsce, lepszy niż Marianie w Warszawie i Jezuici w Chyrowie. (...)²⁴

Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w Gimnazjum o. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem. Ten etap edukacji, jak również próby jej kontynuacji w Korpusie Kadetów w Chełmnie na Pomorzu, zakończył się niepowodzeniem. 11-letni Tadeusz źle się czuł z dala od rodziców, o czym pisał w listach do nich. Te listy to także wyraz jego zaufania i szacunku dla rodziców.

(...) Calem sercem staram się mieć zachowanie na koniec roku szkolnego bardzo dobre, ale jeszcze proszę Mamusię i Tatusia o gorącą modlitwę. Na bierzmowanie 3/VI 1935 roku obrałem sobie dwa imiona: Leszek i Stanisław Kostka. Nauka idzie mi dobrze.²⁵

Powrócił więc w rodzinne strony i kontynuował naukę w Gimnazjum Koedukacyjnym im. Ks. Stanisława Konarskiego w Oświęcimiu, a następnie w Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Chrzanowie, gdzie w 1934 r. zdał maturę.

Wtedy to właśnie zaprzyjaźnił się z uczniem Franciszkiem Pactwą (nieżyjącym już mieszkańcem Chełmka), który tak wspominał te chwile: (...) *W chrzanowskim gimnazjum zwrócił na siebie uwagę swym talentem literackim. Przy różnych okazjach organizowano w szkole okolicznościowe akademie i spotkania, na których Staich wygłaszał swoje referaty*

²³ Rozmowa z panią Zofią Stojalkowską-Staich

²⁴ T. Staich pamiętniki *Jedno moje życie*, znajdujące się w zbiorach rodzinnych p. Zofii Stojalkowskiej-Staich

²⁵ T. Staich - fragment listu z 7.VI.1925 r., który napisał do rodziców z Gimnazjum o. Pijarów w Rakowicach pod Krakowem - zbiory rodzinne Z. Stojalkowskiej-Staich

i recytował wiersze. Był współzałożycielem, a także przez pewien czas redaktorem uczniowskiego pisma wydawanego pod nazwą „Nad Poziomy”. W piśmie tym zamieszczał także swoje felietony i wiersze.(...) ²⁶

Do drugiego numeru pisma *Nad poziomy* napisał Staich artykuł wstępny pt. *Bóg się rodzi* świadczący o jego dojrzałości patriotycznej.

Rozkołysał się Zygmunt potężny, rozkołysał się pieśnią chwały. (...) Gra mocno, równo, radośnie – wieszcząc ludziom, iż Chrystus zstąpił na ziemię.(...) Po raz piętnasty w wolnej Polsce rozległo się jego radosne „Gloria”. (...) Niech w tym dniu tak wielkim, Chrystus wyciągnie ze żłobka rękę i błogosławi nam, byśmy byli Cegielkami, z których staną silne fundamenta pod gmach przyszłej potężnej Polski. ²⁷

Te doświadczenia przydały mu się, gdy po maturze ponad rok pracował w redakcji tygodniówki *Echo Chełmka*. W tej gazecie opublikował też wiele swoich wierszy i felietonów, także w latach 1935-1938, kiedy to studiował polonistykę w Państwowym Pedagogium w Krakowie. Wszystkie swoje utwory napisał na maszynie, której też poświęcił jeden ze swoich wierszy:

„*We dwoje*”

*Kiedy mi czasem braknie ołówka,
(A Wam zależy strasznie na czasie)
Nie skrobnę (psiakość) marnego słówka -
I za klawisze chwytam swą Basię*

*Moja maszyna tak się nazywa,
(Zgrzeszyłeś teraz mój Czytelniku!)
Choć trochę z boku w kolanie krzywa –
Spisze papierów dzielnie bez liku*

*Strasznie się z Basią w dwoje kochamy,
Co ja wymyślę – ona wystuka
Jedną naturę też sobie mamy,
Jam – nie jest pijak, ona – nie włóka.
Jak mi w Redakcji słonko się zjawi,
To zaraz wierszyk krótki napiszę
Jak mi się znowu humor dziurawi –
Basia wytrzepie pierwsza klawisze*

*Co to za dobra i wierna żona,
Ani mi słowem nigdy nie piśnie
(Najwyżej czasem strasznie wkurzona
Wiersz bez cenzury do „Echa” wciśnie..!)* ²⁸



Maszyna do pisania, na której Tadeusz Staich napisał wiele swoich wierszy i artykułów

Podczas studiów w Państwowym Pedagogium w Krakowie T. Staich w dalszym ciągu zamieszczał swoje wiersze i artykuły w gazecie zakładowej *Echo Chełmka*. W jego pamięci wciąż żywe były obrazy wsi, w których spędził swoje dzieciństwo:

²⁶ Franciszek Pactwa *Wspomnienia o Tadeuszu Staichu*, wydane w formie broszury staraniem Zdzisława Wróbla oraz Klubu Idei Baty, Chełmek, 2000 r.

²⁷ T. Staich, *Bóg się rodzi*, szkolne pismo *Nad poziomy*, nr 2, zbiory rodzinne Z. Stojalkowskiej-Staich

²⁸ T. Staich, *We dwoje*, *Echo Chełmka* z 11.VII.1935 r. „w zbiorach mieszkanki Chełmka Haliny Hebdy (autorka artykułów o historii Chełmka)

Pastarka

Na wieś moja biała, daleka wieś moja
Gwiazdy się zsywały nabielskim pokojem.
Przastrzeń cisza kłęczy — cisza wokół dzwoniąca,
Czary skrzę po polach — srebrny krąg miesiąca.
Od chełmeckich światów drożna koleina
Kolędowa światła tęcza do mnie spływa.
Pójdziemy w bór droga — wiejski kościół w dali,
Gwiazda Białejmaka na niebie się pali.
We wiejskim kościele — bobreckie szumienia...
Tajemnica Żłóbka — Chwila Narodzenia.
A w niebo z serc naszych kolęda uderzy
Oto idzie w Głorji — Święta Msza Pastarczy,

Echo Chełmka, nr 49, 1938 r.

Rodzina moja wieś.

Tam — idzie się lasem, Siołerki rozszamione
Duszę chcą — cda się — ponad niebo nieść.
Piaszczysta droga — w zapomnianą stronę
Bródka ucieka. — Rodzina w mgłach — wieś.
Stara białością — kreytcm pochylonym
Marzący kościół — őród pszenicznych pól.
Cmentarz płaczący — znówu las złożony —
I chaty w rzędzi — mój rodzinny ból.
Wisła opiała pieśnią w wirój pływającą
Nawęgle łyki — wonny jasłcrów szmat —
Topole niebem szumne i modzące —
Dąbrowa w dali — mój rodzinny świat.
Czuciem serdecznym, dziecięcym wspomnieniem
Sypię się — w miedze — serca mego dżdż —
Tulaj się w szczęście — ach! — w szczęście zamienię
Tu, gdzie bobreckie mgły o cisy żnię. — — —

Echo Chełmka, nr 33, 1938 r.

Na łamach *Echa Chełmka* ukazywały się również artykuły pod nazwą „Listy z Krakowa”, świadczące o niezwyklej wrażliwości poety na zmiany zachodzące w tym mieście.

LISTY Z KRAKOWA.

Tadeusz Staich.

1.

Pawie Pióro.

Jadąc traktem „wiedenskim” od zachodu do Krakowa, zostawiamy — nie daleko celu podróży — po lewej stronie słone Bronowice. Widoczne są z okna wagonu południowo-wschodnim swoim cypsem. Oto mierzna ściana lasu, oto nowy budynek szkolny, daleko zylustki hat, puste, słonecem pachnące rzytka i... lampy elektryczne.

Te lampy elektryczne na asfaltowej drodze do Bronowic, przywiodą mi na myśl coś wręcz odmiennego, a jednak bliższego: pawia pióro z łaniądzką zadzierzgniętą w krakowskiej czupce szarawej.

Błahość miasta, co rozprzestrzeniła się, równie jak na drzewach i zamianu zielne, kwiślnie łaki na kamienne rynki, opiała podkwa Bronowice, zadziwiała zgięciem ulicznym, zapaliła światło elektryczne. I jakkolwiek były by pluxy tego światła, to jednak przede kolorową ułak, to jednak przede pawich piór coraz mniej — lub

wiele nie — obaczysz na bronowickiej drodze. Jakież tu pięknie i barwnie być musiało za weselnych dni Rydla, za Tetmajera, za Wyspiańskiego! Jakże bezpośrednim, szczerym i prostym być musiał skoczny, ognisty „Krakowiaczek ci ja”, wypływający nie na strażdzie ani nie we fraku, jena w sukmanie i skrzecym goracie.

Tradycja zanika. Stroje krakowskie wspaniale i życiem tętnące widać na ulicach Krakowa rzadko. Od wielkich świat. A po wsiach — prawie nigdy. Ciapullny się, że np. zakupiarczy górale tradycje stroju utrzymują, że rynek krakowski śmieje się baruną koshadą wstążek i korali, sukman i spódnic w chustkach uroczyściel organizacyjnych, narodowych i t. d. Ale to przede nie jest podtrzymywanie ani pielęgnowanie tradycji! Powiadamy sobie otwarcie: góral — robi to częstodla zarobku, a krakowitak na pewno nie z potrzeby wewnętrznej, tylko z potrzeby „organizacyjnej”. Powiadają niektórzy, że tradycyjni stroj regionalny jest za drogi i za mało wygodny. Jedno i drugie jest bardzo słabym argumentem. Znam szereg osób, które własnym przykładem i przykładem szyć oraz cda-

biaja ludowy stroj dla siebie i rodziny. Kosztu są o wiele mniejsze, niż np. cena gotowej przyodzieawy kupionej w Sukienicach. Poza tym wiele rodzin — jak się przekonalem — posiada z dawien dawna ubiory, przechowując je nie w lodomofiaczno (o raczej w lodomofiaczno) w skrzyni, na dnie. Co do rzekomej niewygody w noszeniu, to oczywiście: przy pracy trudno się wygostowad i jaśnieć wstążeczkami. Ale to święta kościelne, rodzinne, narodowe i państwowe, podczas zabaw i uroczystości, dożynków i wesel — regionalny stroj winien przystać się wszystkim kolorami, wdzięczyć się smukłością i wachiarzem wstęgi na dorodnej dziewczynie, dumnie się pawiem piórem u czapy i iskrzyć podkówkami ognistego krakowitka.

Sądzę, że jest doniosłym zadaniem inteligencji pracującej na naszym wsi, dając do przekonania wewnętrzne wiejskiego młodzieńca i dziewczyny, że jego i jej stroj tradycyjni, odziedziczony choćby wspomnieniem tylko po ojcu — jest najpiękniejszym i najpiękniejszym ubiorem odświętnym. Natomiast łapie się winno bezwzględnie przywdziawanie goracie i sukman

„na rozkaz”, „z góry”, dla jakiegoś wistymistę. Tu musi być potrzeba serca i szczerej prostoty, a nie potrzeba sztucznej wywołana okólnikiem lub zarządzeniem organizacyjnym.

Wieś winna dla siebie, dla swej własnej krasy i dla odzyskania swobady, jeden z najpiękniejszych stworzeń skarbów: dawny, ludowy stroj.

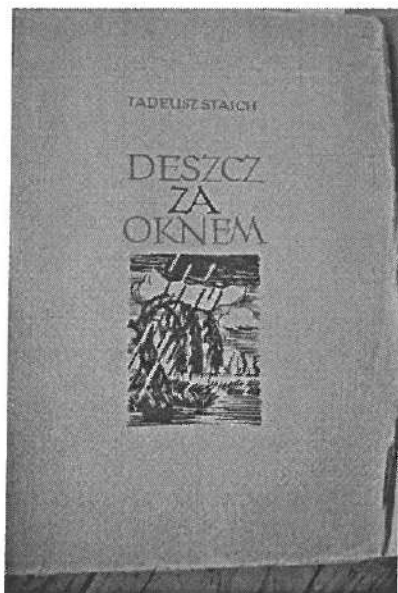
Praca nad reaktywowaniem pięknej tradycji winna się zacząć od systematycznego uświadczania młodzieży, którzy przeważnie bardziej podatni okazali się na wpływ miasta, niż kobiety.

Jest w Mogile koło Krakowa uroczy, stary kościółek. W letnie, niedzielne przedpołudnie tonie w zieleni i kwiecici, opuszcza zarzurowanym pięknem omszałych gontów i wiekiem pochylonej dzwonnicy... Zachwycałem się kiedyś, gdy na tak przedudnym nie ukazały się rozbarwne postacie, splezające w rafusparialczym stroju krakowskim na nabrzeżach. Idealna harmonia człowieka i przyrody, co oczy ciarzy i dusze tak ogromnie raduje...

Rozradujcie wieś, dajcie jej z powrotem pawie pióro!

—O—

Echo Chełmka, nr 36, 1938 r.



Pierwszy tom poezji Staicha

Talent literacki T. Staicha docenił ówczesny prezes Fabryki Obuwia Bata Alojzy E. Gabesam, który sfinansował wydanie pierwszego tomu jego wierszy „*Deszcz za oknem*” (Kraków, 1939 r.). Jego okładkę zaprojektował Franciszek Seifert.²⁹

II.3. Studia i pierwsze doświadczenia pedagogiczne

W czasie studiów udzielał się społecznie, jako prezes zarządu chóru, z którym wystąpił także w szkole w Chełmku. Tam odbył też w kwietniu 1938 r. parodiową praktykę pedagogiczną.



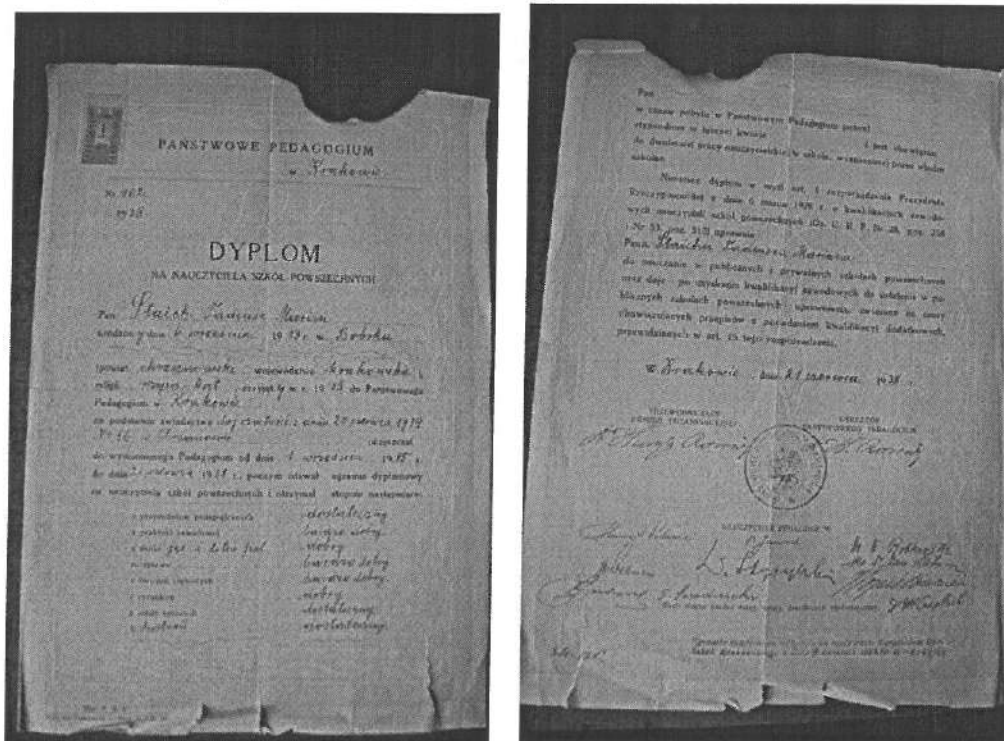
Zdjęcie chóru w Chełmku, 1937 r.

W 1938 r. Tadeusz Staich odniósł swój pierwszy sukces literacki. Za nowelkę *Morze jest niedaleko* zdobył III miejsce w Ogólnopolskim Konkursie na temat Obchodów Dni Morza, rozpisany przez Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie. Staich opisał w niej obchody Dni Morza w Chełmku w tym właśnie roku. W okresie studiów czytał swoje wiersze w krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia i współpracował z awangardowym teatrem literatów i malarzy *Cricot*.³⁰

²⁹ Rozmowa z panią Zofią Stojalkowską-Staich

³⁰ Tamże

Z początkiem nowego roku szkolnego po ukończeniu Pedagogium zaczął pracować jako nauczyciel w Szkole Powszechnej nr 11 w Krakowie.³¹



Świadectwo ukończenia Pedagogium - Kraków 21 czerwca 1938 r.

III. Okres wojny i okupacji

III.1. Nauczyciel, dziennikarz, poeta i reżyser

W okresie okupacji Tadeusz Staich pracował w wielu krakowskich szkołach, bo chciano w ten sposób zakamufłować jego nielegalne nauczanie literatury polskiej i historii, obejmujące zakres szkoły średniej i powszechnej. Uczniowie lubili go, umiał dotrzeć do każdego z nich. Jeden z uczestników tajnych kompletów tak je wspominał:

(...) Mój licealny kolega, Tadeusz Bochenek, zaprowadził mnie do pani Kołodziejowej (przy ul. Lenartowicza), gdzie był Tadeusz Staich.. Z czysto towarzyskich spotkań pani domu, jej córek i ich koleżanek rozwinęła się trwalsza forma kształcenia – nieformalnego, nie licencjonowanego (bo chyba nie było jeszcze tajnych struktur oświatowych), ale za to kształcenia dynamicznego, rozwijającego, ożywczego jak na te naznaczone depresją czasy. Dawcą wiedzy był Tadeusz Staich, my odbiorcami jego mądrych poczynań i adresatami jego orędzia, orędzia Polaka, patrioty, nauczyciela, ale przede wszystkim POETY.(...)³²

W duszy i sercu Staicha, mimo wojny, wciąż grała poezja i by móc się realizować także w tym zakresie, musiał zejść do podziemia. W 1940 r. założył w konspiracji teatr

³¹ Tamże

³² W. Benedyktowicz, list do W. Borkowskiego, 2.VII. 1988 r., kserokopia w zbiorach rodzinnych. Z. Stojakowskiej-Staich

młodzieżowy *Studio 41*, był w nim reżyserem i kierownikiem artystycznym. 13 lipca 1941 r. młodzież przedstawiła w autentycznej izbie weselnej Lucjana Rydla w Bronowicach inscenizację *Wesela*, której autorem był Staich, a w której rolę Jaśka zagrał późniejszy Papież – Karol Wojtyła.

Działał też w grupie młodzieży, która związana była z *Szarymi Szeregami* i tam właśnie powstał pomysł, by opracować pismo, które przyczyniałoby się do kształcenia młodzieży w duchu patriotycznym. W kwietniu 1943 r. powstała *Watra*, a Staich został jej redaktorem naczelnym. On też wymyślił tytuł, gdyż od dzieciństwa, kiedy to odwiedzał swojego stryja ks. Władysława Staicha w Klikuszowej w Gorcach, zachwycał się górami i góralszczyzną. Przy redagowaniu pisma odwoływał się do idei Tetmajera, Witkiewicza, Orkana i Wyspiańskiego, bez wnikania się w politykę, co nie wszystkim się podobało i stronnictwa polityczne, głównie Stronnictwo Polskich Demokratów, postanowiły wstrzymać finansowanie wydawania *Watry*. Staich wraz z pozostałymi redaktorami pisma chciał spotkać z komendantem *Szarych Szeregów*, by temu zapobiec. Na spotkanie w dniu 8.V.1944 spóźnił się i dzięki temu nie został aresztowany przez Gestapo, jak jego pozostali uczestnicy. Kilka dni później Niemcy uwięzili jego ojca, a Tadeusz w obawie o życie opuścił Kraków i znalazł schronienie w okolicach Myślenic.³³

*Na życia tam – na życia zew –
Dni szczęścia i żaloby –
Rzucamy śpiew – nasz polski śpiew –
Nasz poczet sztandarowy
Uderzy w świat – jak piorun – śpiew
Zapali go do dzieła –
I zagrzmi nam – przez śmierć, przez krew –
Że jeszcze nie zginęła!
Nie znamy też – ni próżnych słów –
Pieśń nasza – naszą siłą –
Z czarownych snów – powstanie znów –
I będzie, jako była!
Hejże na start – śpiewacza bracie
Kto śpiewa – ten-ci – żyje
Nam trzeba żyć – moc Polsce dać –
Więc pieśnią ją okryjem!³⁴*

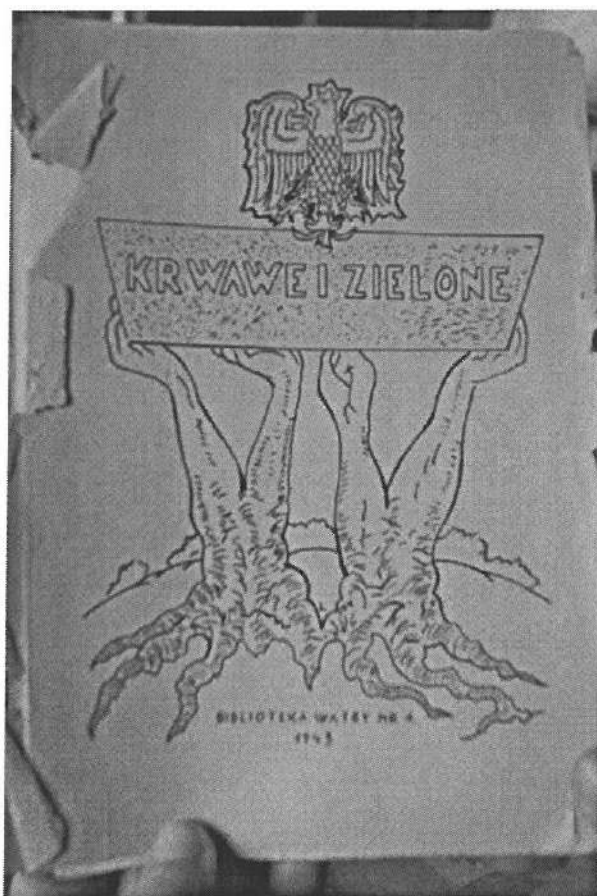


Strona tytułowa *Watry* z 04.03.1944 r. z artykułem Staicha

³³ Rozmowa z panią Zofią Stojąkowską-Staich

³⁴ T. Staich, *Na życia tam*, *Watra* nr 1, 1943 r., zbiory rodzinne Zofii Stojąkowskiej-Staich

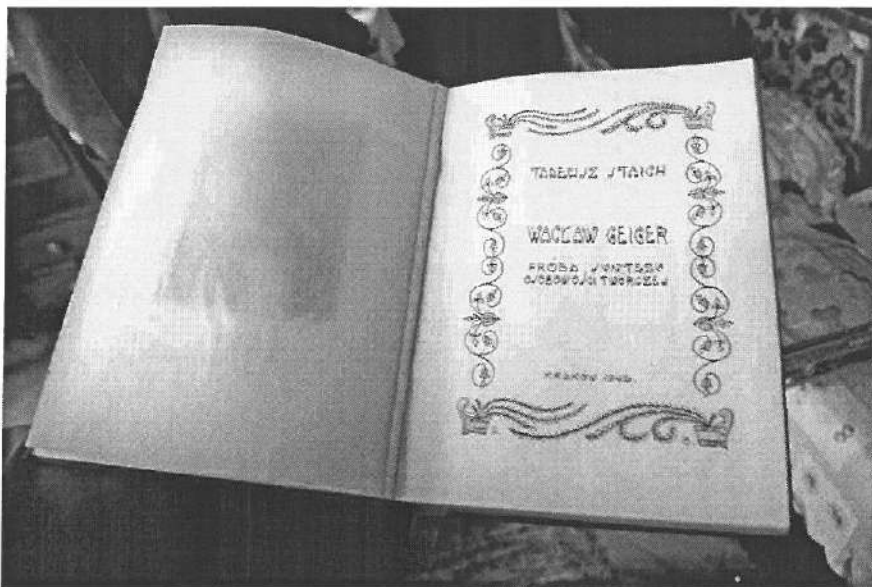
Wcześniej jeszcze, w grudniu 1943 r., Staich opracował antologię poezji polskiej z czasów okupacji pt. *Krwawe i Zielone*. Znalazły się w niej także jego wiersze i napisał do niej wstęp. Jest to jedyne tego typu konspiracyjne wydanie w Krakowie.



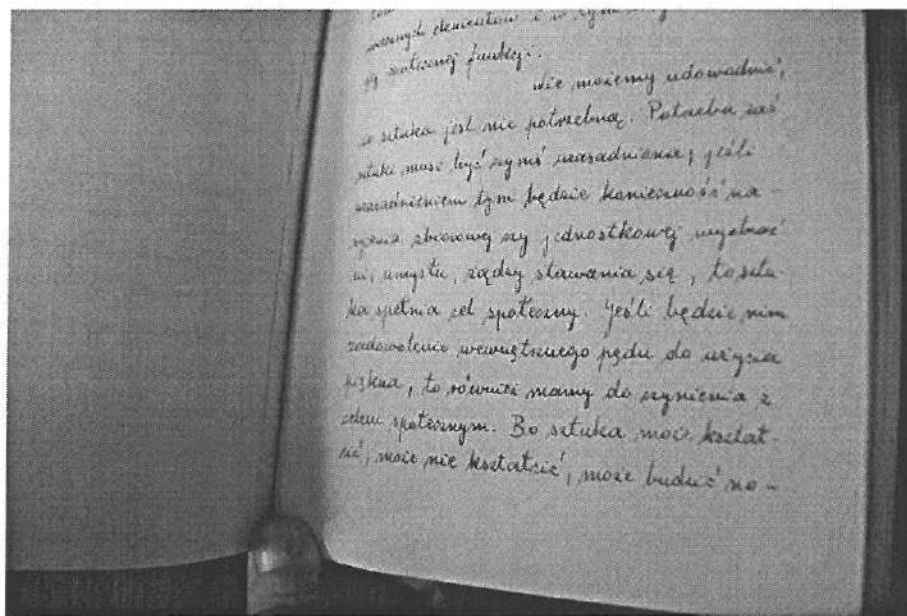
Okladka antologii poezji polskiej 1939-1943
Krwawe i Zielone.

III.2. Pisarz i edytor

Niezwykłym, napisanym odręcznie przez Staicha dziełem, jest monografia muzyka i kompozytora Wacława Geigera, do opracowania której skłonił go prof. Zdzisław Jachimecki. Oprócz cennej zawartości merytorycznej, duże wrażenie robi piękna okładka i staranne, wręcz kaligraficzne pismo autora oraz piękna ornamentyka zdobiąca początki kolejnych akapitów.

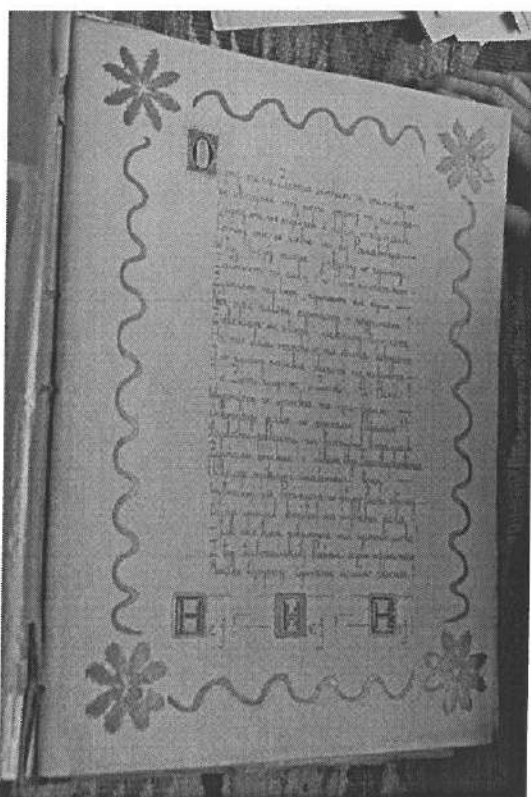


Napisana odręcznie monografia Wacława Geigera.



Jedna ze stron monografii

Kolejnym dziełem autorstwa Staicha z czasów okupacji (1941 r.) jest album z jego wierszami, do których nuty napisał wspomniany wyżej Wacław Geiger. W albumie tym znajdują się również pocztówki z reprodukcjami dzieł Zofii Stryjeńskiej i wymagające od autora dużej precyzji, cierpliwości i wyobraźni wycinanki o motywach ludowych. Jedyne egzemplarze obu książek znajdują się w zbiorach rodzinnych Zofii Stojalkowskiej-Staich.



Album autorstwa Staicha z jego wierszami, do których nuty napisał Wacław Geiger

III.3. Żołnierz

14 marca 1943 r. Staich, realizując wyrok podziemnego Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu Krakowskiego, wziął udział w zamachu na zdrajcę Edmunda Półtoraczka.

Głośną w okupacyjnym Krakowie akcją wobec Niemców, w której brał udział Staich, było podłączenie się w dniu 3 maja 1943 r., do głośnika wroga przy zbiegu ul Reformackiej i Plant i odczytanie własnego trzeciomajowego przemówienia i wiersza pt. *Wydarty pięściom wiersz*:

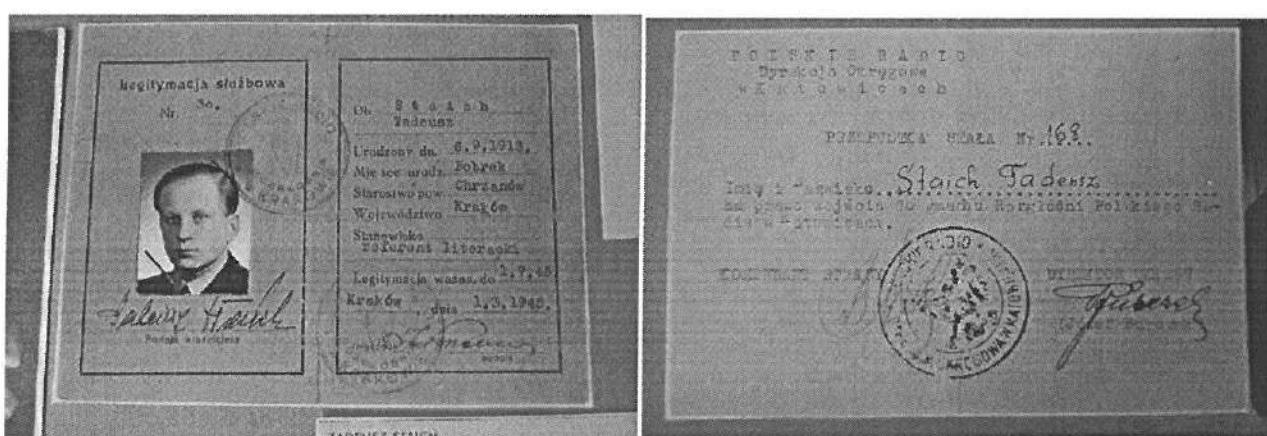
Wciąż naprzód „Wiara” – Prusak się czerni
W śmierć i popioły wszystko to ślać –
Bracia! Kobiety! Dzieci! – Na Berlin –
I prać ich – prać ich! I prać ich – prać!

Od maja do listopada 1944 r. T. Staich, jako żołnierz AK, brał udział w działaniach partyzantów w Beskidzie Myślenickim, po czym wrócił do Krakowa, w którym ukrywał się aż do wyzwolenia.³⁵

³⁵ Rozmowa z panią Zofią Stojalkowską-Staich

IV. Pierwsze powojenne lata – praca w radiu

25 stycznia 1945 r., wkrótce po wyzwoleniu Krakowa, Staich zaczął pracować, jako spiker w krakowskim oddziale Polskiego Radia. Praca jego została oceniona wysoko, gdyż oddelegowano go wkrótce potem na Śląsk, do Katowic, jako osobę odpowiedzialną za program tamtejszej rozgłośni. Sam lepiej czuł się na stanowisku spikera, więc poprosił z sukcesem o przeniesienie na to stanowisko, na którym pracował do maja 1947 r.. Wtedy to właśnie został zwolniony z pracy z powodów politycznych, a nawet groziło mu aresztowanie, więc powrócił do Krakowa. Po latach, w roku 1956, zwracał się do Naczelnej Dyrekcji Polskiego Radia w Warszawie w sprawie rehabilitacji za bezprawne zwolnienie z pracy, ale bezskutecznie.³⁶



Legitymacja służbowa z 1945 r.

Przepustka do Polskiego Radia

V. 33 lata w Zakopanem

V.1. Przewodnik, propagator góralszczyzny, felietonista

Fascynacja górami, życiem ich mieszkańców, ideami twórców propagujących i opiewających kulturę ludową towarzyszyła bohaterowi od najmłodszych lat, od wakacji u stryja w Klikuszowej i dlatego T. Staich w 1947 roku przeprowadził się do Zakopanego. Przez rok uczył języka polskiego w tamtejszej Publicznej Szkole Zawodowej, a od września 1948 r. zajął się zawodowo przewodnictwem górkim po Tatrach i Podhalu. Trasy planował tak, by turyści poznawali mało znane zakątki, ale mające wielki walor krajoznawczy, jak np. starannie zaplanowane, trwające 14 dni wędrówki pod nazwą *Drogami skalnej ziemi*.

Staich nie tylko dostrzegał piękno górskiego krajobrazu, ale umiał o nim ze swadą opowiadać, dlatego wygłaszał prelekcje na spotkaniach w całym kraju oraz wykładał na kursach dla przewodników. Wygłosił też wiele odczytów podczas tzw.

³⁶ W zbiorach rodzinnych Zofii Stojalkowskiej-Staich znajduje się kopia pisma z 23.VII.1956 r.

Czwartków Literackich, organizowanych wiele lat przez zakopiańską Miejską Bibliotekę Publiczną.

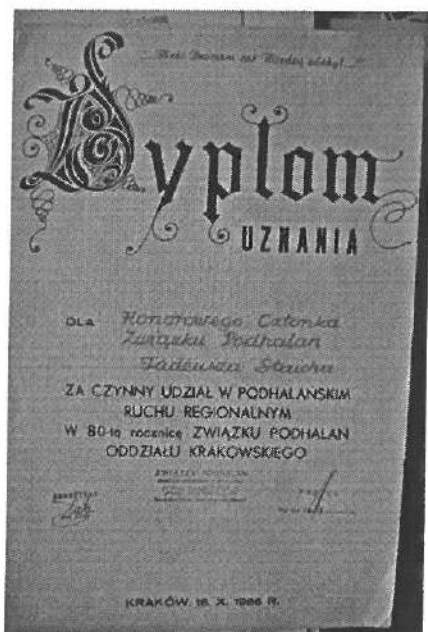


Staich wygłaszał prelekcje w czasie organizowanych przez Miejską Bibliotekę w Zakopanem Czwartków Literackich oraz organizował okolicznościowe wieczory poetycko-muzyczne

Sprawami przewodnictwa zajmował się również działając społecznie w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, za co odznaczony został w 1960 r. honorową, złotą odznaką, a 8 lat później Medalem im. Aleksandra Janowskiego.



Staich odznaczony został złotą odznaką PTTK (1960 r.)



Dyplom uznania za czynny udział w podhalańskim ruchu regionalnym

Przez cały okres pobytu w Zakopanem Staich popularyzował swą wiedzę krajoznawczą pisząc felietony o tematyce tatrzańsko-podhalańskiej do wielu polskich gazet. Miał swoje „kąciaki” m.in. *Tempie*, *Słowie Powszechnym*, *Dzienniku Polskim*, *Gazecie Krakowskiej* i *Życiu Warszawy*.

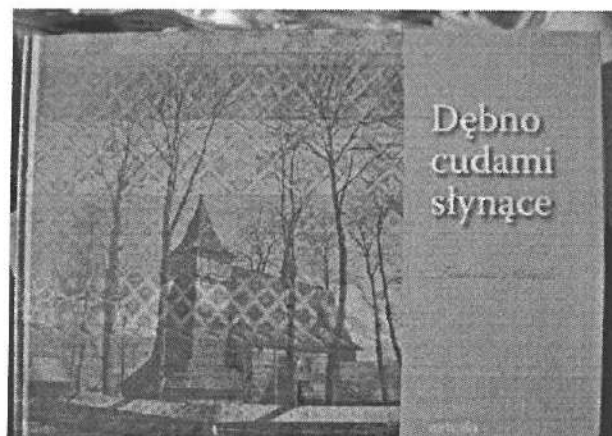
V.2. Pisarz, poeta, reżyser, juror

Najwybitniejszymi dziełami Staicha są napisana wspólnie z żoną Hanną Pieńkowską monografia krajoznawcza *Drogami skalnej ziemi. Podtatrzańska włóczęga krajoznawcza*, za którą autorzy zostali nagrodzeni pierwszą literacką nagrodą Zakopanego oraz *Dębno cudami słynące* (1988 r.) o historii wsi i kościoła na pograniczu Niżnego Podhala i Pienin. To wynik jego przewodnickich wędrówek, wnikliwej obserwatorskiej i umiłowania gór.

W 1972 r. zaczął aktywnie pracować w *Związku Podhalan* i przez wiele lat był członkiem naczelnych władz związku. Znalazł się w zespołach redakcyjnych pism *Zowaternik* i *Podhalanka*. Od 1975 roku aż do śmierci pracował w redakcji rocznika *Wierchy*, i bronił prezentowanych w nim wartości, nawet gdy w różnych okresach niezgodne były one z zaleceniami ówczesnej władzy.



Felieton Staicha w Tempie (13.VII.1962)

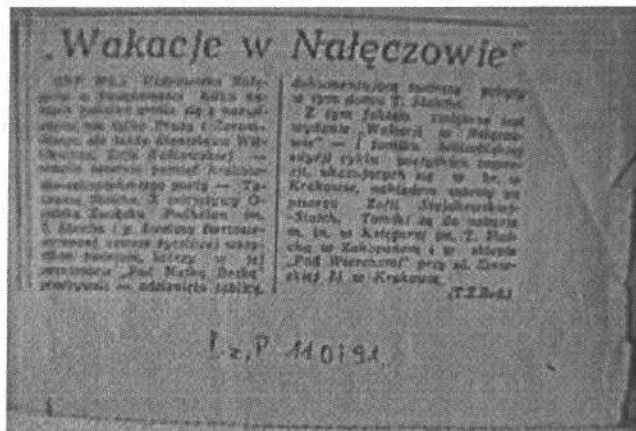


Dzięki staraniom Z. Stojalkowskiej-Staich książka w tym roku została ponownie wydana.

Kulturę podhalańską, a więc i język, znał i czuł lepiej niż rodowici górale, rozumiał, że trzeba ten dialekt ocalić dla przyszłych pokoleń. Był zapraszany do jury różnych konkursów i festiwali, jak np. *Sabałowe Bajania* czy *Poroniańskie Lato*. Sam też otrzymał pierwszą nagrodę w zakopiańskim konkursie za napisany gwara wiersz pt. *Cytanie Wojtka Wawrzeńcoka z Glicarowa*, co było nie lada sukcesem, gdyż konkurował z wieloma podhalańskimi poetami, góralami z krwi i kości. Za jeden ze swoich wierszy został laureatem II miejsca w Orkanowskim Konkursie Literackim w 1975 r. Piękno polskiego krajobrazu starał się utrwalić także na taśmie filmowej. Współdziałał w powstaniu kilku krótkometrażowych filmów, których tytuły jak np. *Gdzieś pod Turbaczem*, *Wędrowki świętokrzyskie* czy *Bieszczady*, mówią same za siebie. Staraniem Zofii Stojalkowskiej-Staich ukazało się w latach 1991-2002 osiem tomików jego wierszy: *Wakacje w Nałęczowie*, *Ballada o legendzie i prawdzie*, *Kołądy*, *Podhale*, *Pieniny*, *Słowo w szkle*, *Tatrami*, *Kroki w słowach*.

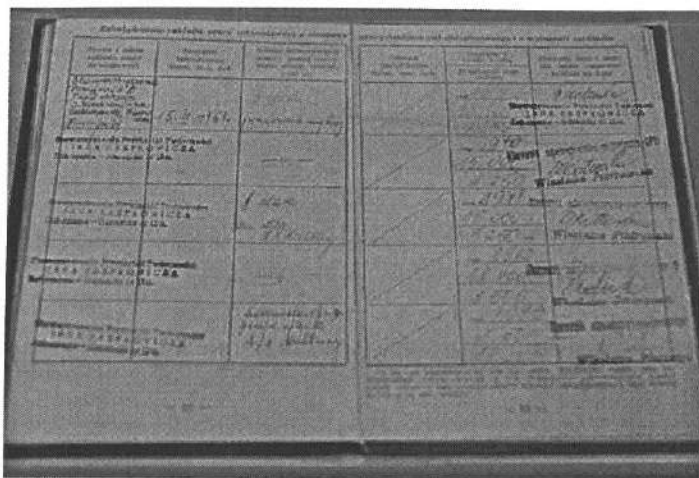


Nagroda w ogólnopolskim Konkursie Orkanowskim w 1975 r.



Gazeta Dziennik Polski donosiła o wydaniu bibliofilskich tomików wierszy Staicha (wyd. z 1991 i 1993)

Staich podejmował się w okresie pobytu w Zakopanem wielu zawodów: pracował w muzeum na Harendzie, prowadził teatry młodzieżowe w dwóch zakopiańskich szkołach, uczył gwary podhalańskiej w ognisku muzycznym. Dbałość o piękno języka i kulturę słowa to były cele realizowane przez aktorów teatru *Studium Słowa*, którego był reżyserem i kierownikiem artystycznym. Pisywał też teksty do Szopki Zakopiańskiej *Zaskróniec*.³⁷



**Stowarzyszenie przyjaciół twórczości Jana Kasprowicza
zatrudniało Staicha w latach 1969 – 1976
w harendziańskim muzeum**

VI. Powrót do Krakowa

Zakopiańskie władze nie doceniły zasług Tadeusza Staicha w dokumentowaniu i popularyzowaniu gór i kultury górskiej. Nie zajmował się czynnie polityką, był zbyt niezależny, dbał o kulturę ludową, ale nie służył władzy ludowej. Być może to było powodem, iż w Zakopanem mieszkał przez ponad 30 lat w pięciu wynajmowanych mieszkaniach, w jednym z nich spłonął w pożarze w 1948 r. cały jego skromny dobytek. Problemy zdrowotne spowodowały, że w 1980 r. podjął decyzję o powrocie do Krakowa. Jednakże w Domu Literatów przy ul. Krupniczej 22 Zofia i Tadeusz Staichowie zamieszkali dopiero 2 lata później, gdyż przydzielone im maleńkie mieszkanie, w którym wcześniej mieszkał m.in. Jerzy Szaniawski, trzeba było wyremontować. Już mieszkając w Krakowie Staich zdał sobie sprawę z tego, że służąc Ojczyźnie, zapomniał o sobie samym. Pisał o tym liście do znajomej:

*(...) Pyta Pani, dlaczego mieszkam w Krakowie. A no dlatego, że w Zakopanem za wysoko, a także za wysokie dla mnie progi. Bito mnie, poniewierano 35 lat. Mało? Że co, że to nieprawda, to bicie?? A jednak prawda. Dziś to mogę spokojnie powiedzieć. W Krakowie czujemy się z żoną dobrze, przynajmniej mamy jakąś malutką łazienkę, gdzie człowiek może sobie gębę umyć i nie tylko gębę. W Zakopanem przez 35 lat czekałem na mieszkanie. Jako pierwszemu laureatowi nagrody Miasta za książkę o polskim Podtatrze w 1956 r. obiecywano mi uroczyste mieszkanie. I nie doczekałam się. W prymitywie na ul. Tuwima (Staichowie mieszkali tam w latach 1959-1982) właśnie nie było się gdzie umyć. Dosłownie.(...)*³⁸

Pomimo tej goryczy do śmierci – 2 sierpnia 1987 r. – pracował i interesował się Podhalem. Na pogrzeb Tadeusza Staicha przybyli tłumnie ludzie z całej Polski, którym, podobnie jak jemu, nieobojętne są skarby ukryte w krajobrazie i kulturze Ojczyzny.

³⁷ Rozmowa z panią Zofią Stojalkowską-Staich

³⁸ T. Staich, fragment listu do W. Czubernatowej z 23.VI.1985 r., kopia listu znajduje się w zbiorach Zofii Stojalkowskiej-Staich

Pożegnalną homilię wygłosił ks. Tischner, nazywając zmarłego „człowiekiem gór i sługą słowa”.³⁹

VII. Ku pamięci

W książkach, wierszach, felietonach pozostawił Tadeusz Staich swą miłość do ojczyzniego krajobrazu i kultury ludowej. Kultywowanie jego pamięci przyjmuje różne formy. W Zakopanem patronuje założonemu przez siebie teatrowi *Studium Słowa*, a konkurs poetycki na wiersz o tematyce górskiej, odbywający się podczas *Tatrzańskiej Jesieni*, nosi jego imię. Na ścianie willi „Pod Matką Boską” w Nałęczowie, w której kilka razy przebywał i w murze przy wejściu na *Pęksowy Brzózek* znajdują się upamiętniające go tablice. Jego imieniem nazwano ulicę w Chełmku i księgarnię w Domu Turysty PTTK w Zakopanem. Corocznie organizowany jest zlot turystyczny *Chodnicek Staicha*.⁴⁰

Mottem życia Tadeusza Staicha może być fragment tekstu jego autorstwa, wryty na granitowym kamieniu znajdującym się w Parku Miejskim w moim mieście: „*Ziemia i człowiek były treścią moich kroków i słów*”.

³⁹ Rozmowa z panią Zofią Stojątkowską-Staich

⁴⁰ Tamże

VIII. ZAŁĄCZNIKI

Znajdujące się w pracy i w załączeniu dokumenty i zdjęcia pochodzą ze zbiorów rodzinnych pani Zofii Stojalkowskiej – Staich.

Pani Zofii Stojalkowskiej-Staich składam serdeczne podziękowania za wiele godzin rozmowy, w czasie których opowiedziała mi historię życia swojego męża Tadeusza Staicha i jego rodziców. Dziękuję także za udostępnienie mi dokumentów i zdjęć znajdujących się rodzinnym archiwum Staichów, w Domu Literata w Krakowie przy ul. Krupniczej 22. i życzliwą pomoc w ich porządkowaniu.

I. Rodzina Tadeusza Staicha



Rodzice T. Staicha - Maria i Kazimierz



Młody Tadeusz był pod dużym wpływem swoich stryjów:

- Antoniego, który był pułkownikiem Wojska Polskiego i w czasie kampanii wrześniowej dowódcą obrony Modlina na odcinku Zakroczym
- Władysława - proboszcza w Klikuszowej i wieloletniego kapelana Cmentarza Rakowieckiego

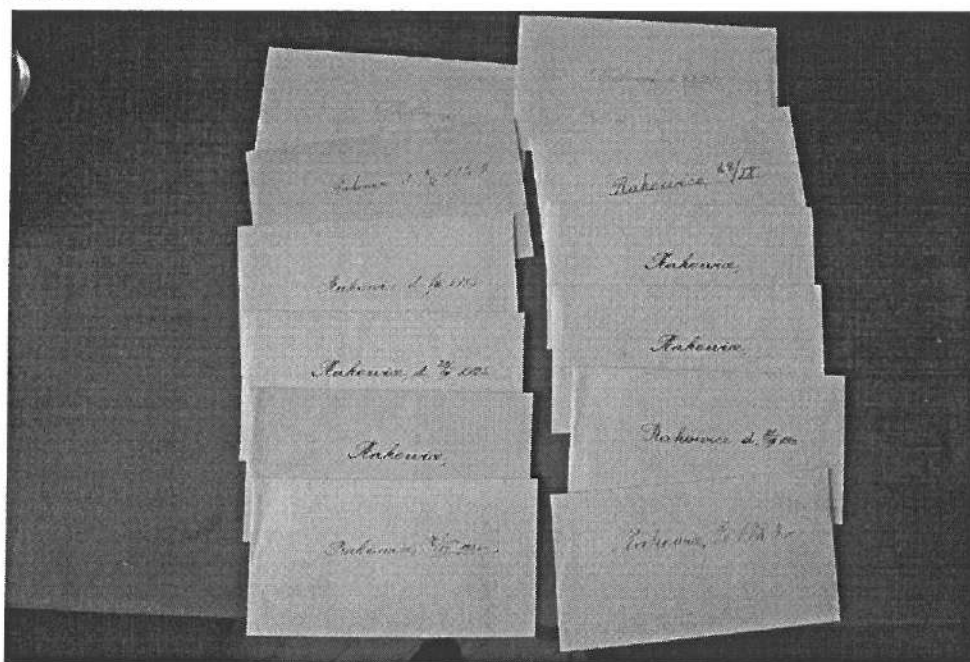
II. Dzieciństwo i młodość



*Tadeusz Staich – uczeń Konwiktu Pijarów
w Rakowicach pod Krakowem*



*Tadeusz Staich - maturzysta Państwowego Gimnazjum
w Chrzanowie*



*Listy, które Tadeusz Staich pisał do rodziców z Gimnazjum Pijarów w Rakowicach
i Korpusu kadetów na Pomorzu*

Chelmo, d. 18. 11. 1927

Kochany Tatuś!

Wszystko słyszałem o 14. 10. 1927, że wyjechał do Anglii, i parę tygodni, i powrócił, i wszystko słyszałem o 15. 11. 1927, że wyjechał do Łodzi. W każdym razie było mi bardzo smutno, że wyjechał, i że nie było wiadomo, gdzie się znajduje, i że nie było wiadomo, czy wróci. W każdym razie było mi bardzo smutno, że wyjechał, i że nie było wiadomo, gdzie się znajduje, i że nie było wiadomo, czy wróci.

Chelmo, 18. 11. 27 r.

Kochana Mamusiu!

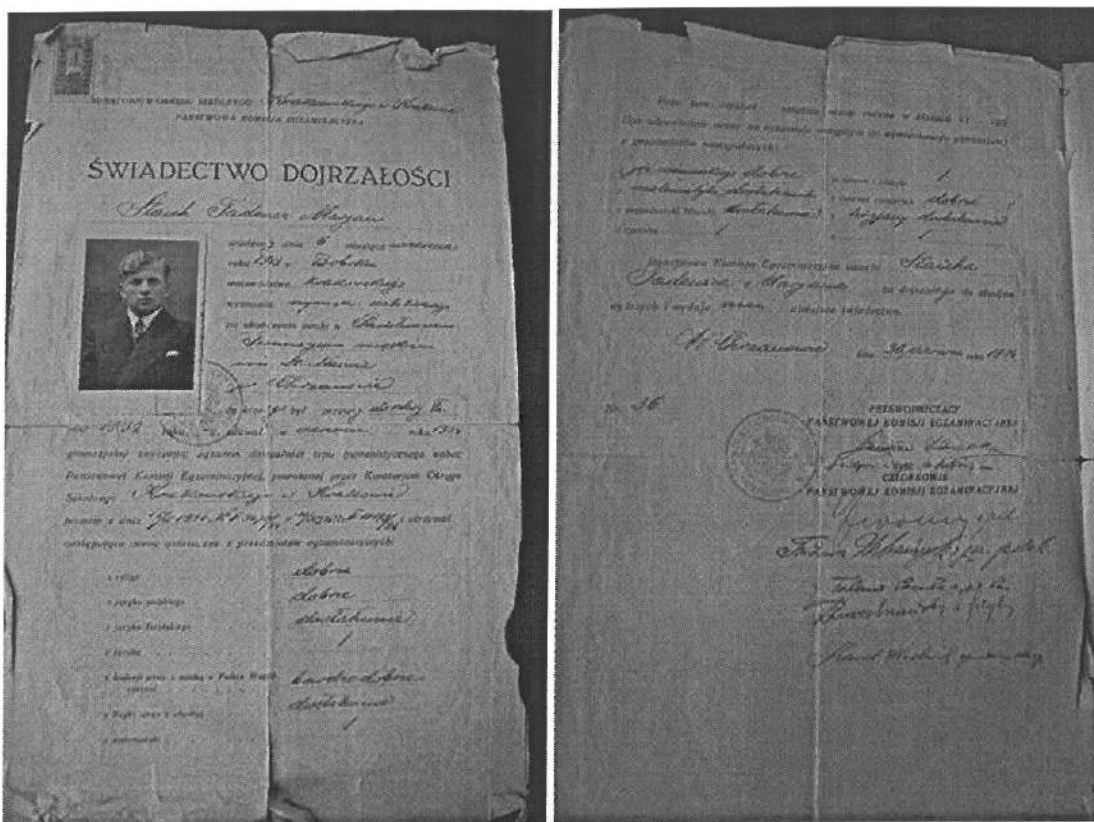
Wszystko słyszałem o 14. 10. 1927, że wyjechał do Anglii, i parę tygodni, i powrócił, i wszystko słyszałem o 15. 11. 1927, że wyjechał do Łodzi. W każdym razie było mi bardzo smutno, że wyjechał, i że nie było wiadomo, gdzie się znajduje, i że nie było wiadomo, czy wróci.

Twoje listy były dla mnie bardzo cenne, i bardzo mi się podobały. W każdym razie było mi bardzo smutno, że wyjechał, i że nie było wiadomo, gdzie się znajduje, i że nie było wiadomo, czy wróci.

Kochana Mamusiu!

Wszystko słyszałem o 14. 10. 1927, że wyjechał do Anglii, i parę tygodni, i powrócił, i wszystko słyszałem o 15. 11. 1927, że wyjechał do Łodzi. W każdym razie było mi bardzo smutno, że wyjechał, i że nie było wiadomo, gdzie się znajduje, i że nie było wiadomo, czy wróci.

Listy pisane przez Tadeusza do rodziców z Chelma i Rakowic, świadczą o jego szacunku i zaufaniu do nich. Opisuje w nich także życie szkolne

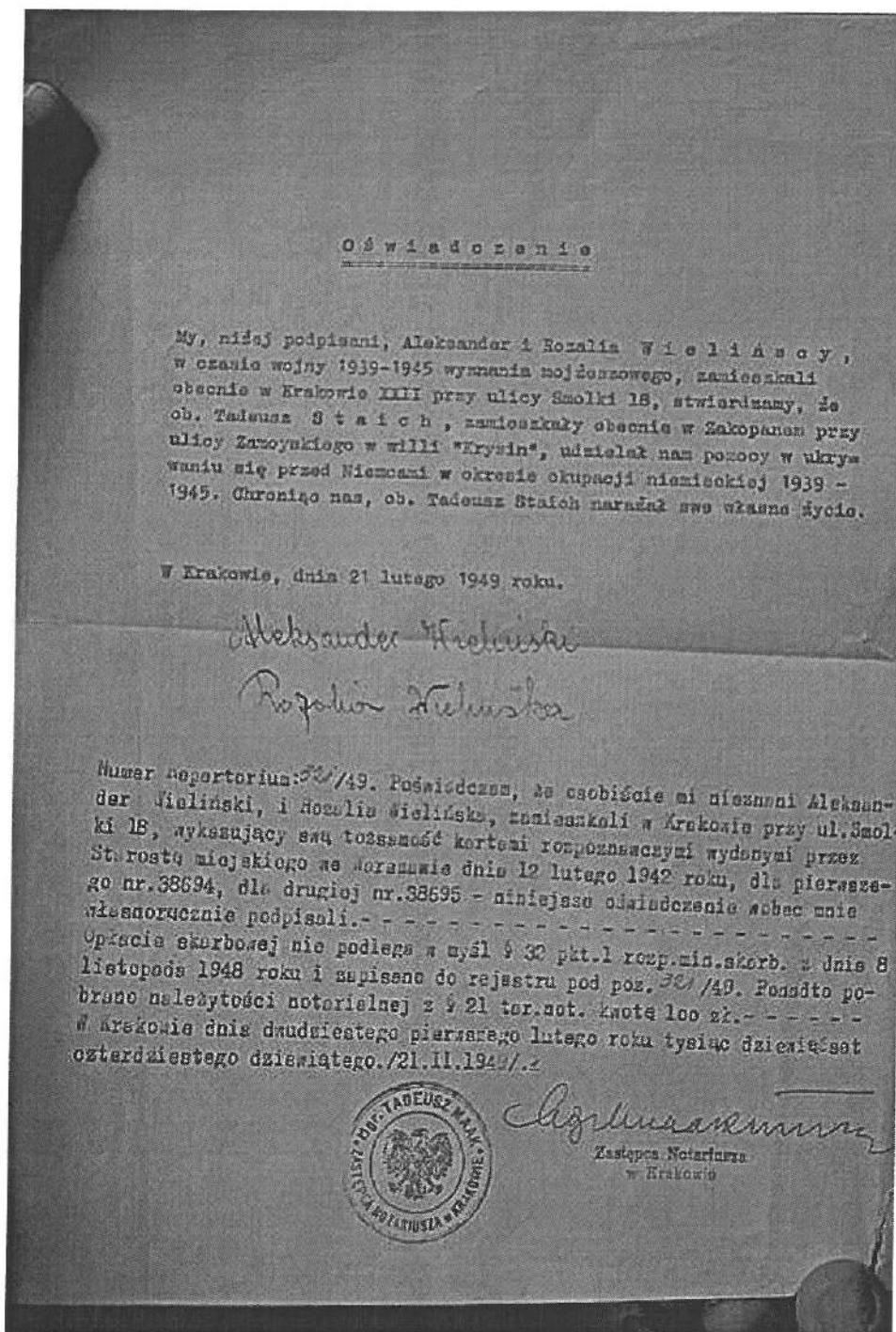


W 1934 r. Tadeusz Steich zdał maturę i otrzymał świadectwo dojrzałości w Państwowym Gimnazjum im. Stanisława Staszica w Chrzanowie

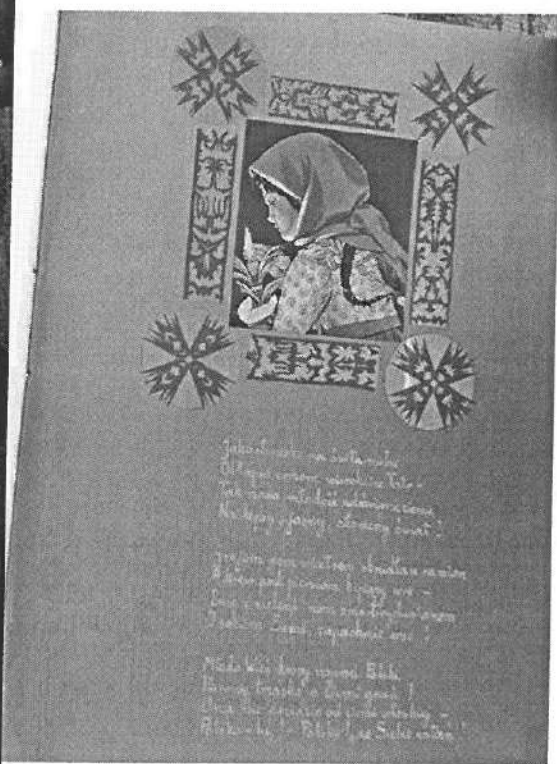
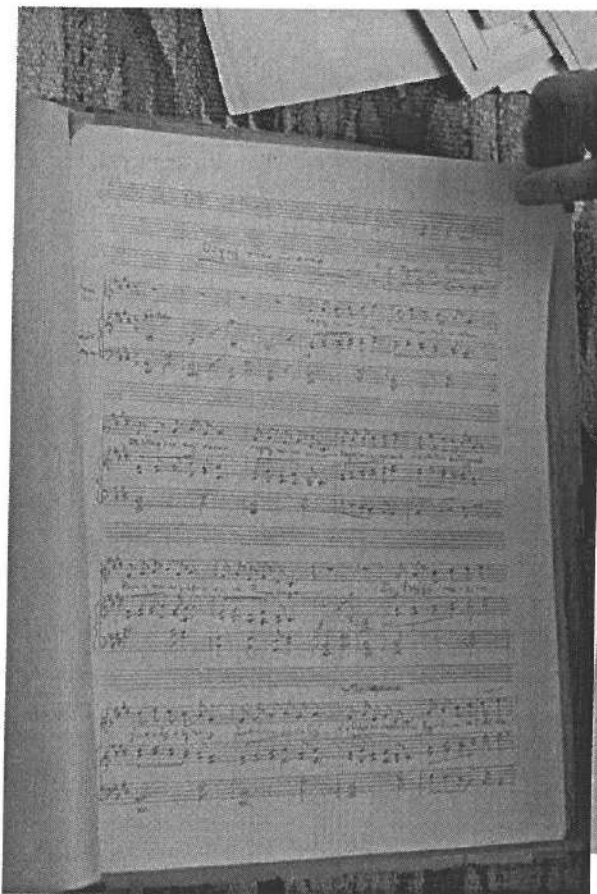
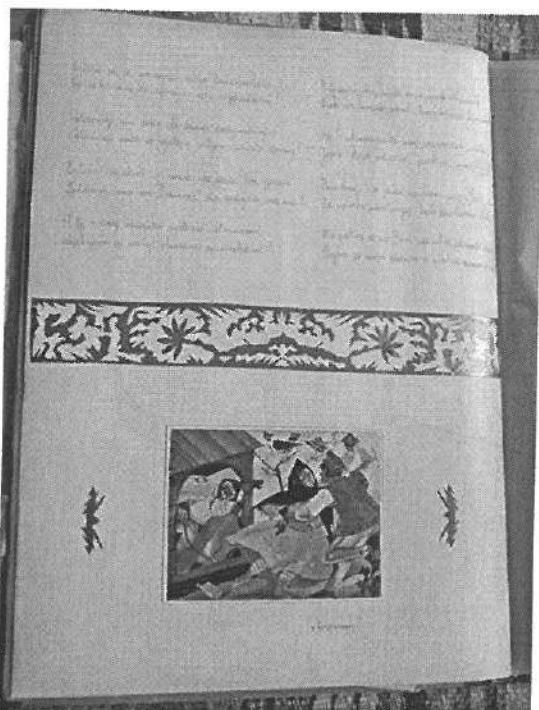


Parodniowa praktyka pedagogiczna w Szkole Powszechnej w Chełmku (T. Staich stoi pierwszy po prawej, przed nim siedzi jego ojciec, w środku – matka)

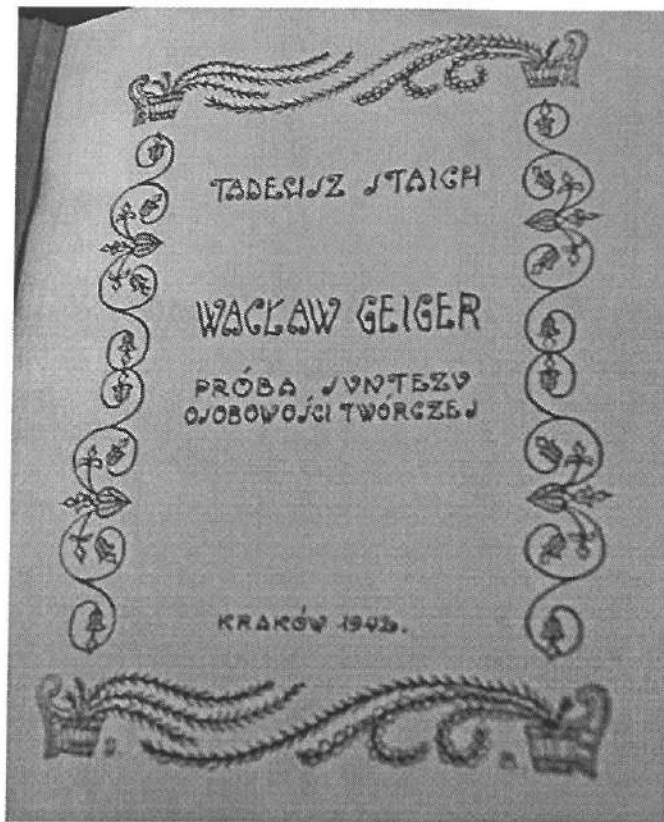
III. Okres wojny



W latach 1939-1945 udzielał pomocy w ukrywaniu się dwóm osobom pochodzenia żydowskiego



Album T. Staicha z wierszami autora, do których nuty napisał Waław Geiger. Znajdują się w nim także pocztówki z reprodukcjami dzieł Zofii Stryjeńskiej



Słowo wstępne

Książka niniejsza jest
niektórą mieszanką i przymieszkaniem
Znaliśmy ją choć wypowiedzi
nie były wrogie o sobie, jako o zjawiska
jednym - w pewnym zakresie.

Chęć ta, abywa przez się
ktoś był, można się unosić płacić
niekiedy i t. u, jakie niespodziewanie
skomponować się w czasie krótkiej wojny,
tam było już osobowości twórczej [niektóra]
[niektóra]

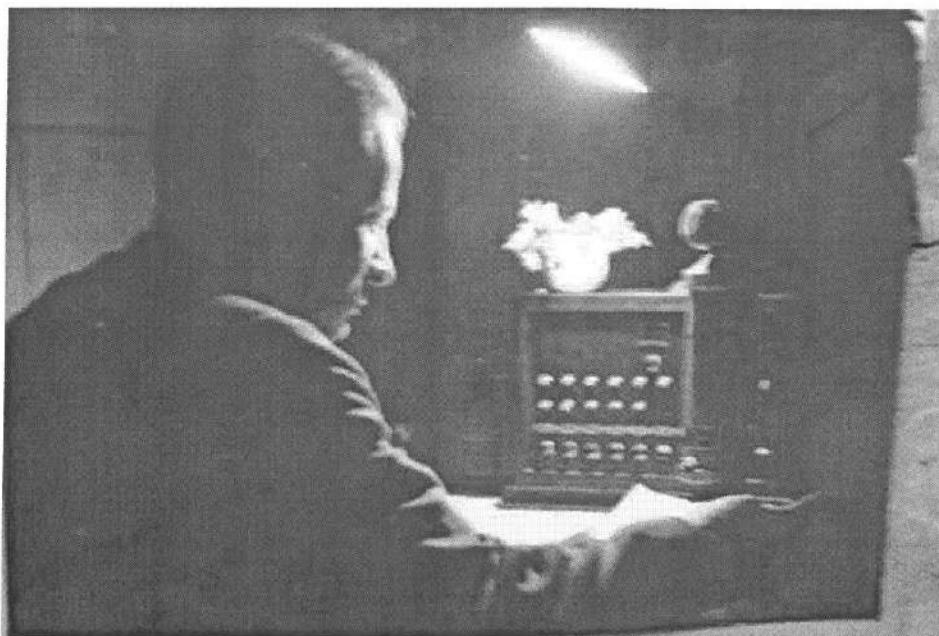
Podzielił książkę budżet
wraz z innymi i korygowanych uwag. Zdecy-
zowaniem jednak nie zmieniać swojego per-
sonele zamierzenia i napisać o o syntezie oso-

twórczej, gdzie - po pierwsze -
wrazem, ze syntetyzowaniem osobowości
niekiedy dopiero po chwili twórczej i po-
danej sobie - wyrażenie miarę o próbie, a
niekiedy w materiale wcale nie ustalonym i
nie ustalonym do polimijnej [niektóra]
[niektóra]

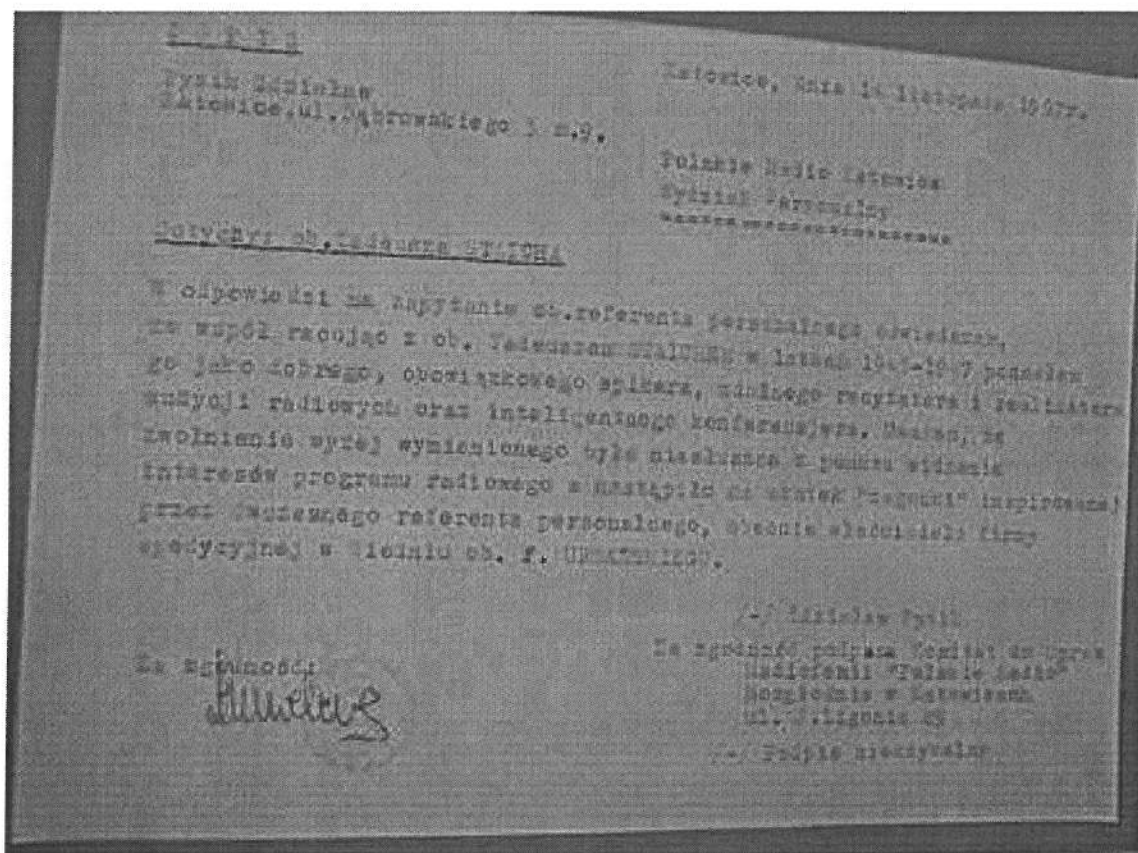
Ustalenie się u nas nie-
kiedy do krótkiego syntetyzowania [niektóra]
[niektóra] dynamicznych osobowości. Twórczo-
nie, ze o twórczym [niektóra] nie można
wypracować ogólnie krótkiego sądu
wskazującego, że talent nie wyraża -
dużo się jeszcze ciekawości, że [niektóra]
[niektóra] myśli o jakichś [niektóra] -
[niektóra] ustaleniach. Jest to twórczość [niektóra]
[niektóra] [niektóra], ale [niektóra] krótkie
kwestie studium syntetyzacji d o -

Napisana odręcznie przez Staicha monografia muzyka i kompozytora Wacława Geigera

IV. Pierwsze lata powojenne – praca w radiu



Przed mikrofonem w Radiu Katowice

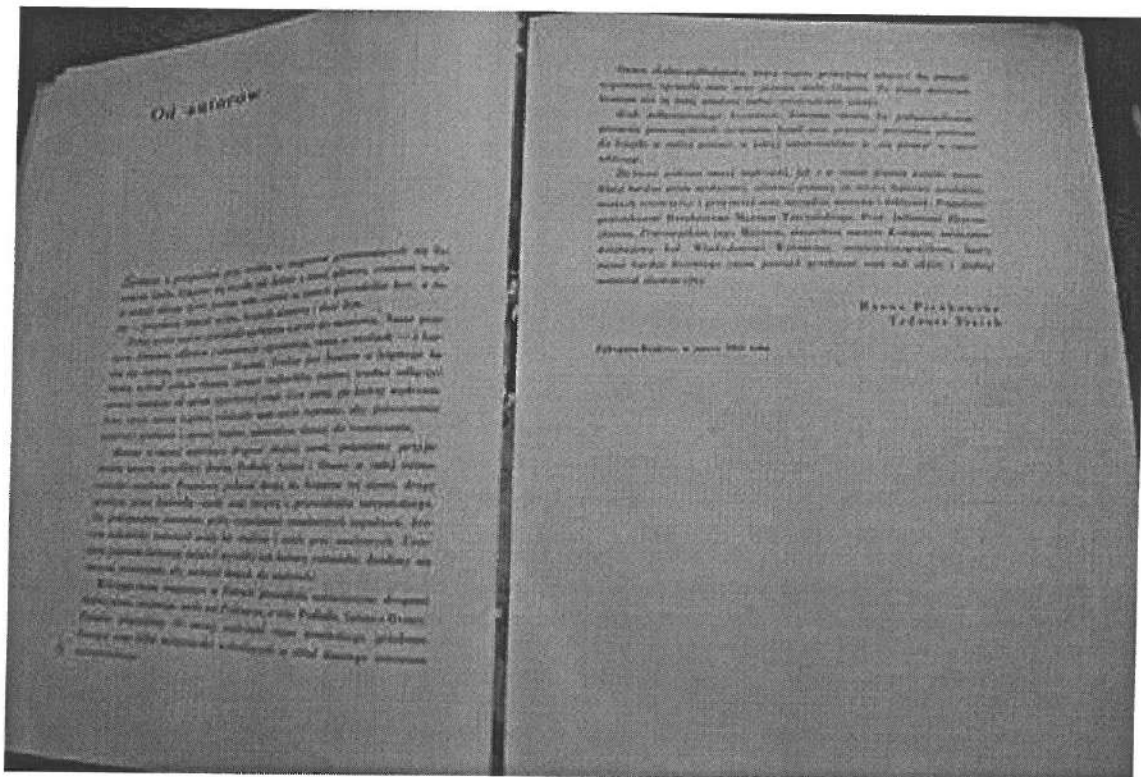
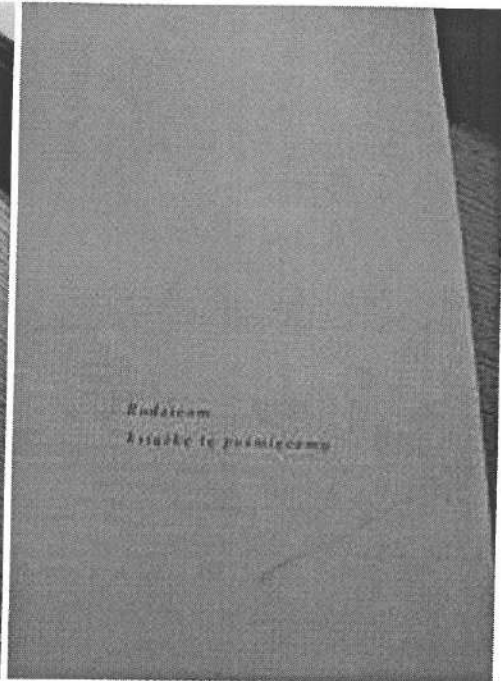
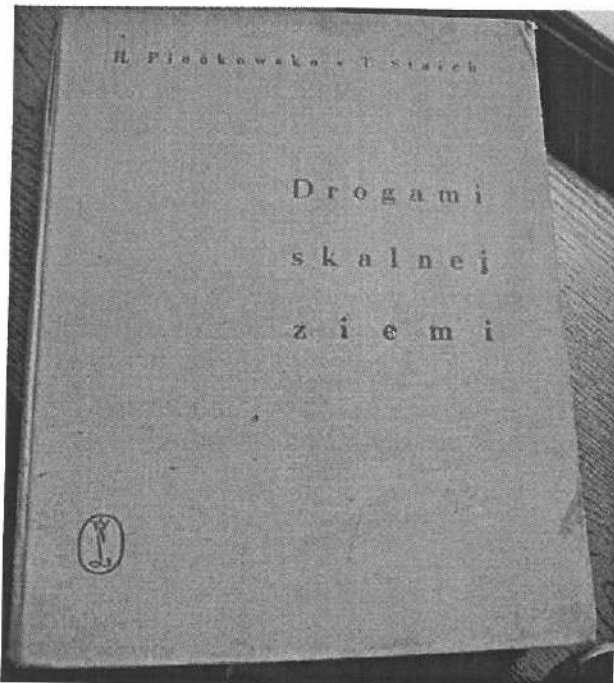


Pismo potwierdzające niesłuszne zwolnienie z pracy w radiu

V. Okres pobytu w Zakopanem



Od 1 września 1948 r. Steich zajmował się przewodnictwem tatrzańskim i podhalańskim, wybierając trasy, które pozwalały poznawać turystom mało znane górskie zakątki



Efektom przewodnickich wędrówek stała się książka „Drogami skalnej ziemi”, którą Tadeusz Staich napisał wraz z pierwszą żoną Hanną Piękowską. Określana jest ona mianem „Biblii podhalańskiej” (arch. MOKSiR w Chełmku)



Polskie Towarzystwo
Turystyczno-Krajoznawcze
Zarząd Główny
KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ

zaprasza na

SYMPOZJUM

pod hasłem

„Góry w polskiej literaturze współczesnej”

Które odbędą się w dniach 9 i 10 listopada 1979 r.
w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego ul. Gołębia 24

PROGRAM:

9 listopada 1979 (piątek)

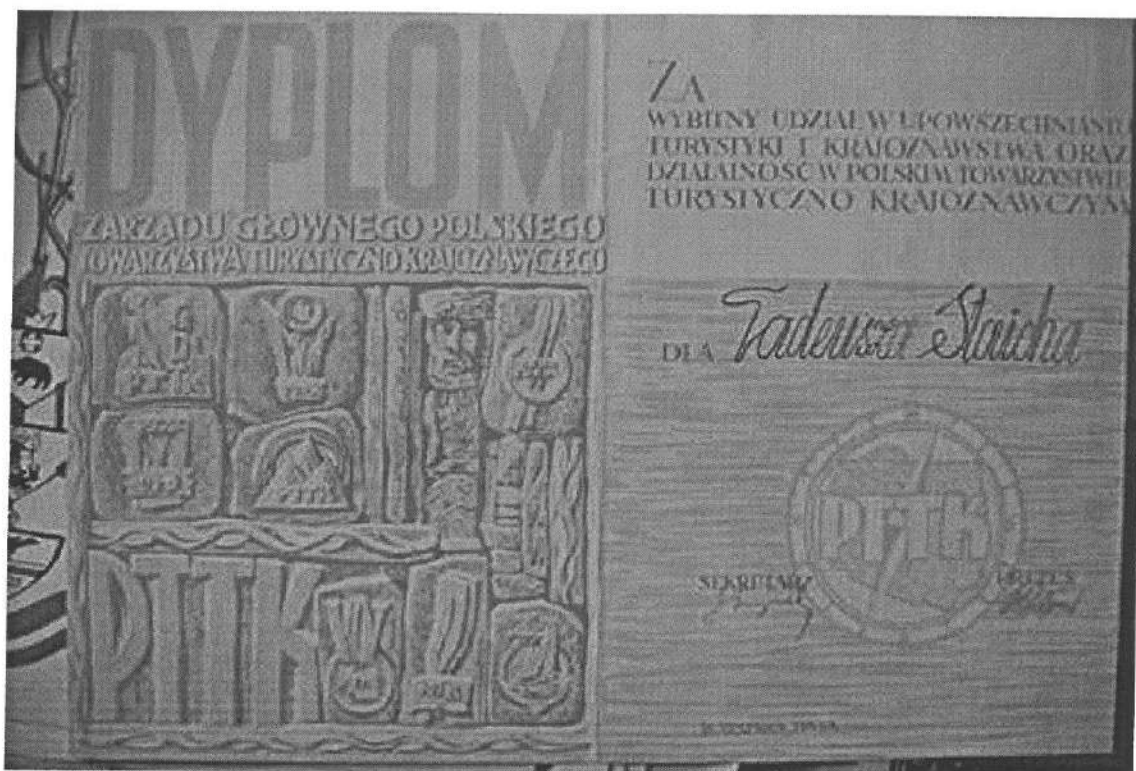
- godz. 10:00 — Otwarcie Sympozjum
godz. 10:15 — „Współczesna polska proza górska - zarys bibliograficzny” mgr Jona Mrugał (Wrocław)
godz. 11:00 — „Współczesna polska proza górska - próba oceny” mgr Michał Jagiełło (Warszawa)
godz. 11:45 — „Wzrost czynnika literackiego w przewodnikach górskich” mgr Ireneusz Sikora (Wrocław)
13:00-16:00 — przerwa
godz. 16:00 — „Góry w poezji współczesnej” doc. dr hab. Jolanta Kłosowska (Wrocław)
godz. 16:45 — „Tematyka górska we współczesnej poezji chłopskiej” mgr Józef Szlach (Zakopane)
godz. 17:30 — „Sposoby prezentacji przyrody tatrzańskiej we współczesnej poezji pastorałkowej” mgr Anna Brzezewska-Krajka (Lublin)
— dyskusja

10 listopada 1979 (sobota)

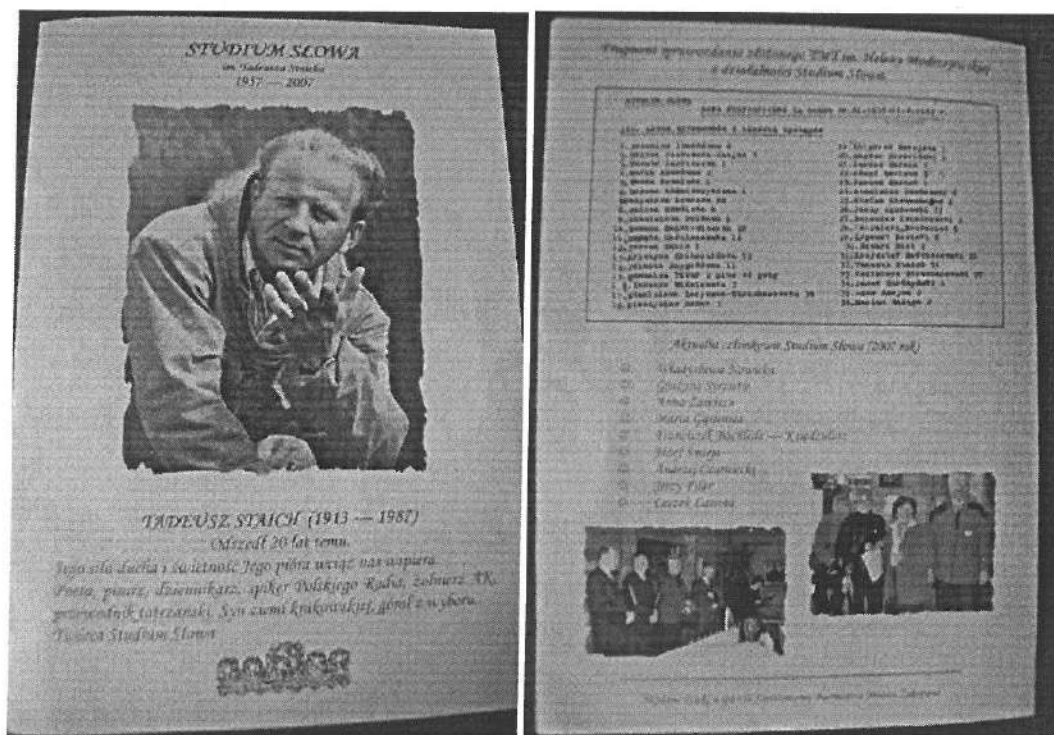
- godz. 10:00 — „Poezja fatamorgana” mgr Danuta Kuleta (Kraków)
godz. 10:30 — „Góry we współczesnej literaturze dla dzieci” mgr Elżbieta Ligza (Kraków)
— dyskusja
godz. 11:30 — „Moralna problematyka współczesnego reportażu górskiego” dr Leopold Szuda (Kraków)
godz. 12:00 — „Fikcje współczesnego reportażu górskiego w aspekcie etycznym-moralnym” mgr Józef Andrzej Wilczyński (Łódź)
godz. 14:00 — dyskusja i zamknięcie Sympozjum

Szczególne informacje udziela Komisja Turystyki Górskiej ZG PITK Kraków, PL Wiosny Ludów 8 I p, tel. 228-40, 279-17

Występował w wielu sympozjach. „Tematyka górska we współczesnej poezji chłopskiej” była tematem jego wystąpienia na Uniwersytecie Jagiellońskim 9 i 10 listopada 1979 r.

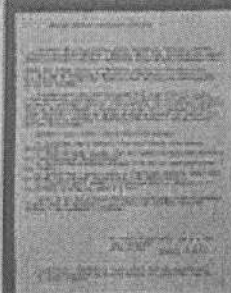
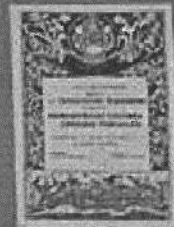
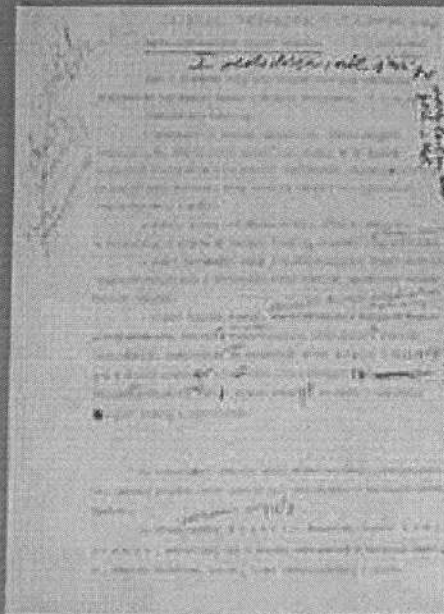


Władze PTTK doceniły udział T. Staicha w popularyzacji góralszczyzny.



Ulotka teatru Studium Słowa, który Staich założył w 1957 r., a który działa do dziś

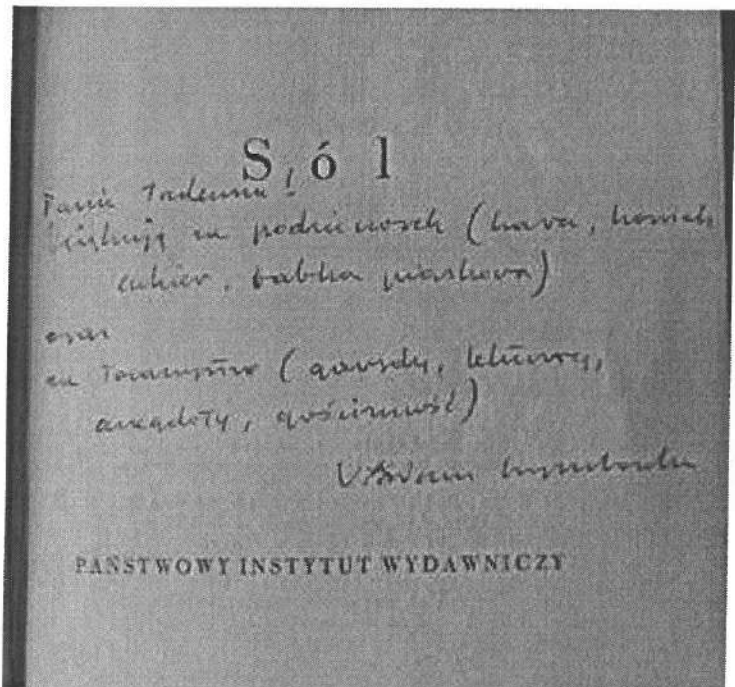
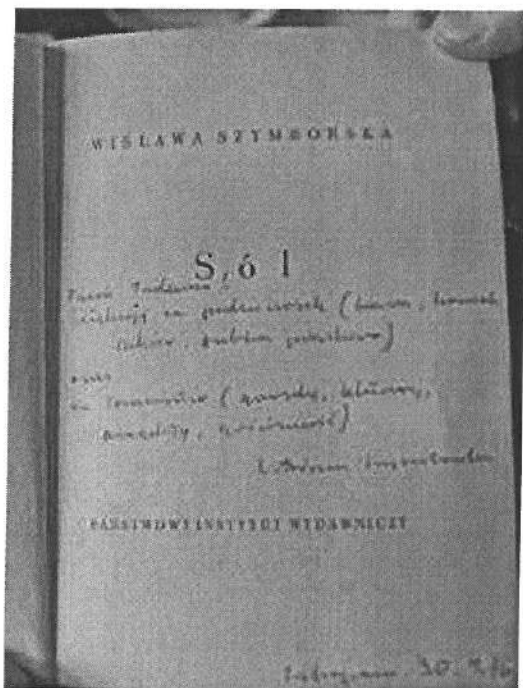
Związek Podhalan



Czynnie działali w Związku Podhalan

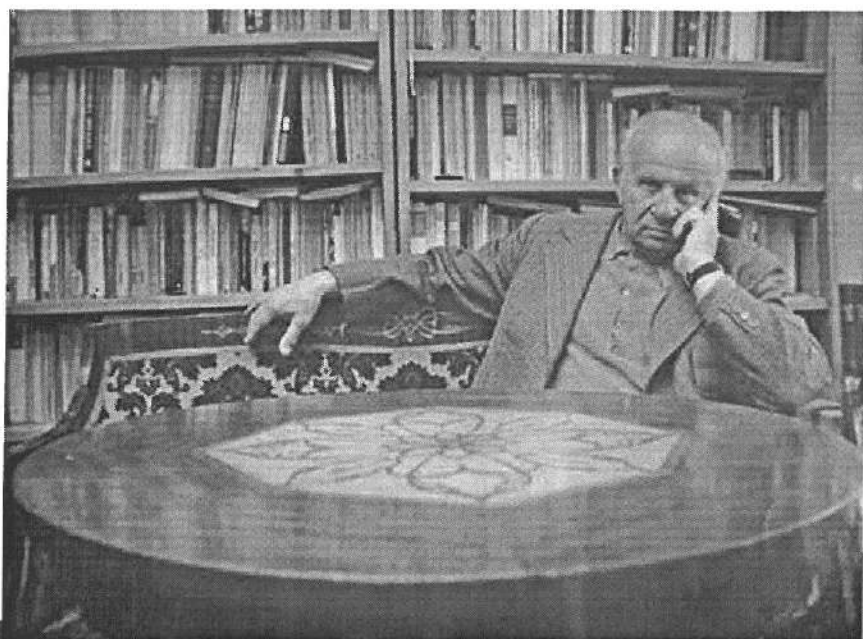


Praca Staicha w Związku Podhalan była doceniana

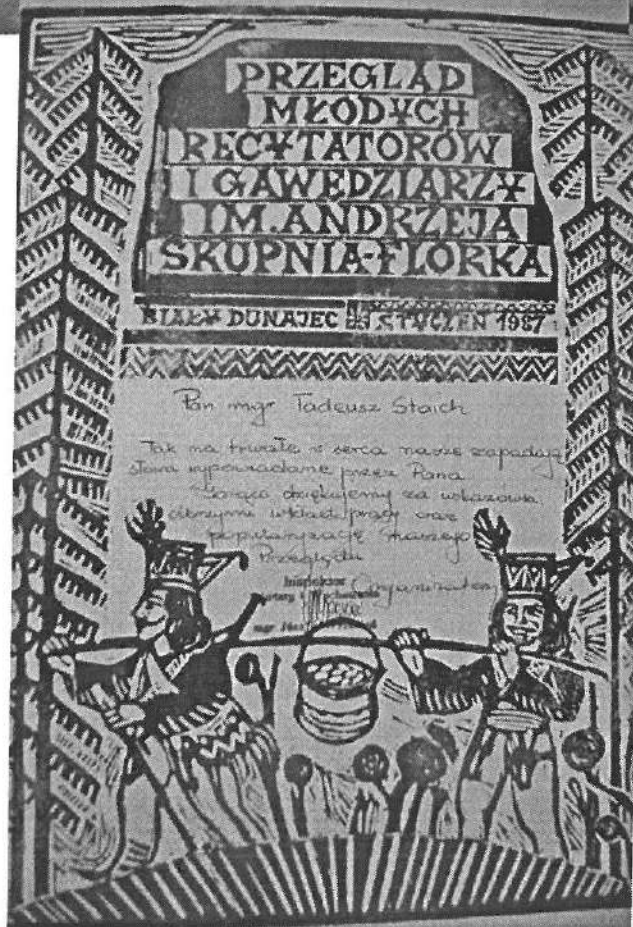
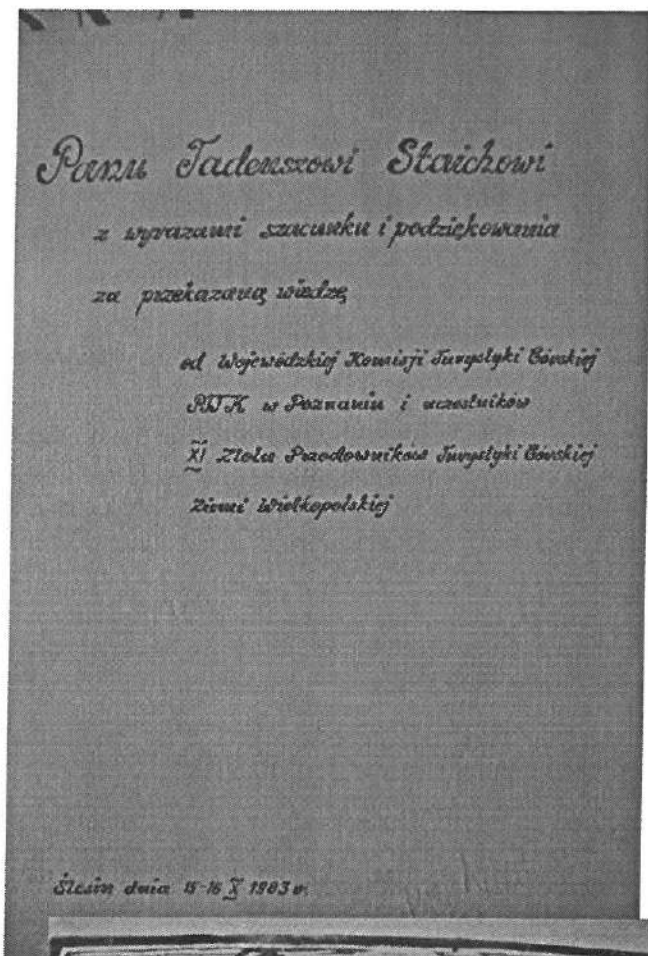


30 września 1976 r. w mieszkaniu Zofii i Tadeusza Stachów w willi „Polesie” przy ul. Tuwima 6 w Zakopanem znakomita poetka, późniejsza Noblistka - Wisława Szymborska

VI. Powrót do Krakowa



W 1982 r. Tadeusz i Zofia Stachowie zamieszkali w mieszkaniu w Domu Literata w Krakowie przy ul. Krupniczej 22



Pomimo powrotu do Krakowa i nienajlepszego stanu zdrowia, Staich w dalszym ciągu działał na rzecz popularyzacji krajoznawstwa i kultury ludzi gór

Paruziowski gestem Jego siwociem i cieniu-
 wami, że było to moje ostateczne wystąpienie
 publiczne na Zjazdach, poświęcone Ziemi,
 dla której nieprzerwanie przez 38 lat
 pracowałem niewolniczo jako przewodnik
 turystyczny i kulturowy, a także jako
 pisarz i publicysta, posługując się wszystkim,
 dlatego że moje stulecie przycięli i
 my lepiej zrozumieć, z którego kawałka
 kawałka. Szczęść Wam Boże.

XXXIV Zjazd Podhalan w Ludźmierzu - 1984r. Tekst pożegnalny Tadeusza Staicha

VII. Pogrzeb Tadeusza Staicha.



s. p.

Z GŁĘBOKIM ŻALEM I BÓLEM ZAWIADAMY, ŻE W DNIU 7 SIERPNIA 1987 R.
 ZMARŁ W KRAKOWIE

TADEUSZ STAICH

POETA I PISARZ

CZŁONEK HONOROWY ZWIĄZKU PODHALAN, REDAKTOR NACZELNY „PODHALANKI”,
 NIEZRÓWNANY MÓWCA, NIESTRUDŻONY SPOŁECZNIK I WYCHOWAWCA,
 NIEZAWODNY PRZYJACIEL I SERDECZNY KOLEGA — PODHALANIN Z UMILOWANIA,
 W ZMARŁYM TRACIMY WIELKIEJ MIARY CZŁOWIEKA I POLAKA.

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA
 ODPRAWIONA ZOSTANIE DNIA 7 SIERPNIA 1987 R. O GODZ. 12.30 W KOŚCIELE ŚW. ANNY
 W KRAKOWIE.

UROCZYSTOŚCI PÓGRZEBOWE ODBĘDĄ SIĘ W PIĄTEK 7 SIERPNIA 1987 R. O GODZ. 14.00
 NA CMENTARZU RAKOWICKIM W KRAKOWIE.

BRAKOWAĆ NAM BĘDZIE SIŁY JEGO DUCHA, ŚWIETNOŚCI JEGO PIÓRA,
 WSPARCIA JEGO RAMIENIA!

„Hej! Kolego Tadzio —
 bądźżeś nie nom podziol?
 Tyś nie nom na wieki
 trawnikiem prziodziol...”

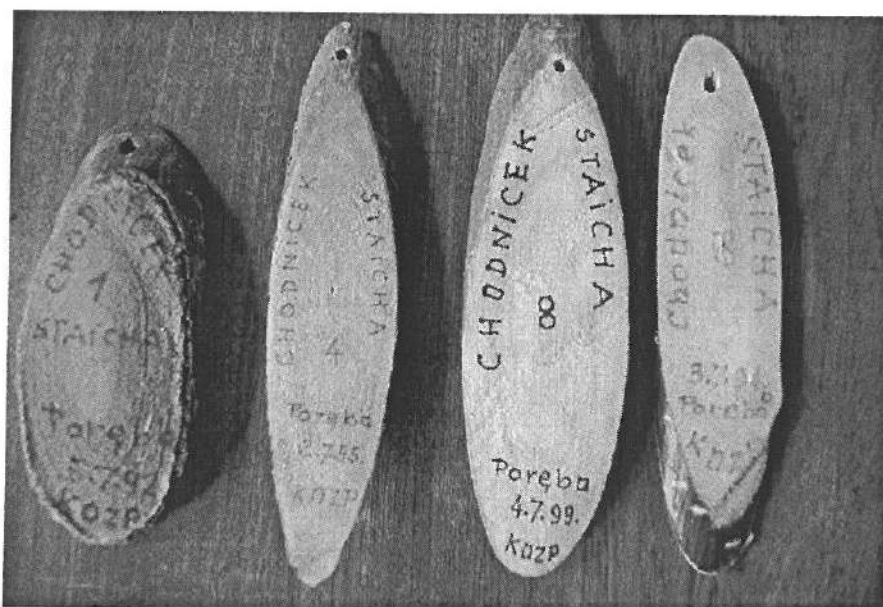
KOLEŻANKI I KOLEŻY
 ZE ZWIĄZKU PODHALAN

Nekrolog Tadeusza Staicha



Na pogrzeb Staicha przybyły delegacje z całej Polski. Zgodnie z życzeniem został pochowany w grobie swojej matki na Cmentarzu Rakowickim

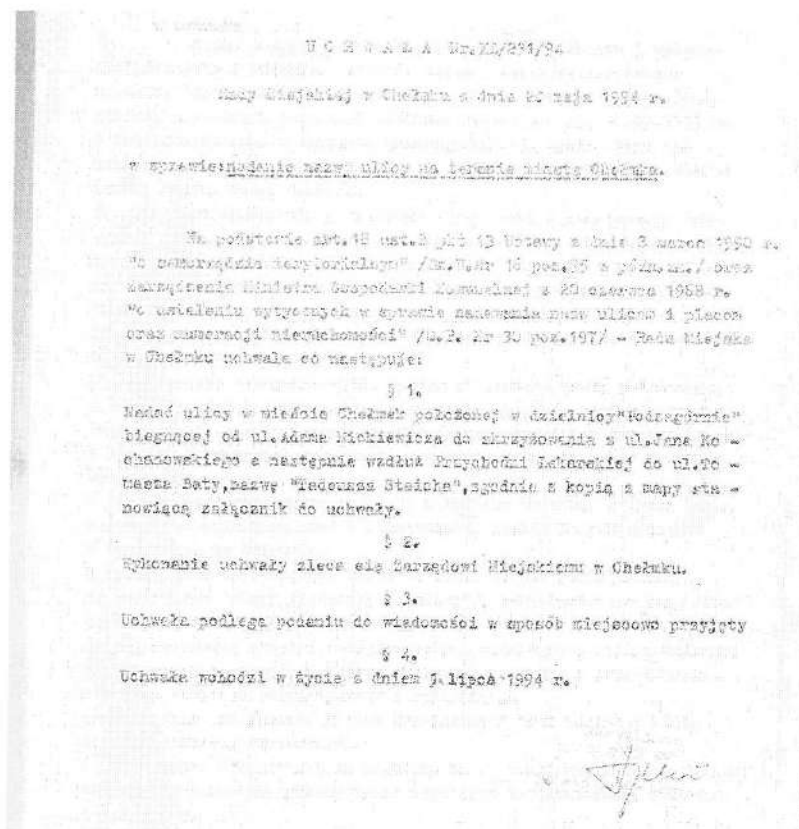
VIII. Ku pamięci



Odbywające się corocznie zloty turystyczne pod nazwą „Chodnicek Staicha”



Pamiątkowa tablica na murze przy wejściu na Pęksowy Brzyzek w Zakopanem



Uchwała Rady Miejskiej w Chełmku z dnia 20 maja 1994 r. o nadaniu imienia Staicha jednej z ulic w mieście (arch. UMiG w Chełmku)